Cena 2 zł.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK II | Łódź, czwartek, 9 stycznia 1947 roku | Nr 8 (351)

List do Mikołajczyka

znaleziony w fajce dr-a Lipińskiego, zdradził kontakt PSL z podziemiem. — PSL bierze udział w wyborach

Wczoraj w ministerstwie Spraw Zagranicznych na konferencji prasowej dla korespondentów zagranicznych, dyrektor departamentu prasowego MSZ gen. Grosz poinformował zebranych o tym, że w ciągu ostatnich dwóch dni władze bezpieczeństwa aresztowały szereg aktywnych działaczy podziemia. Wśród aresztowanych znajduje się trzeci z kolei komendant główny WIN. Aresztowana grupa osób zwała się szumnie — **„komitetem porozumiewawczym organizacji i stronnictw** ***Polski podziemnej*****"**. Władze bezpieczeństwa wkroczyły w chwili, gdy „komitet" obradował nad sytuacją.

Jednym z aresztowanych jest znany **przed wojną działacz ozon-owy, dr. Wacław Lipiński**, do chwili ujęcia go ukrywający się przed władzami działacz podziemia. Przy aresztowanych znaleziono bogate archiwum; szczególnie ciekawym jest dokument, **znaleziony w fajce dr. Lipińskiego.**

Jest to list podziemia, skierowany do **prezesa Polskiego Stronnictwa Ludowego, Stanisława Mikołajczyka**, w którym m. in. „komitet porozumiewawczy organizacji i stronnictw Polski podziemnej" uważa za wskazane zakomunikować panu — t. j. Mikołajczykowi — swój pogląd na sytuację ogólno - międzynarodową i w związku z nią na sytuację Polski".

W dalszych zdaniach listu **podziemie wzywa wicepremiera Mikołajczyka do bojkotu wyborów.** Autorzy listu używali takich np. argumentów, że udział PSL-u w wyborach **może ułatwić utrwalenie stanowiska Polski na terenie międzynarodowym i wewnętrznym**, co bynajmniej, — jak wiadomo, nie leży po linii zainteresowań „działaczy" podziemnych.

Korespondenci zagraniczni prosili rzecznika MSZ o wyjaśnienie sprawy audycji radia angielskiego (BBC), które parokrotnie informowało o **zamiarze p. Mikołajczyka — zbojkotowania wyborów.**

Od pewnego czasu prezes PSL oświadczał na konferencjach z dziennikarzami zagranicznymi, że **zamierza zbojkotować wybory.**

Decyzja miała zapaść wczoraj na posiedzeniu NKW PSL. Chęć bojkotowania wyborów przez p. Mikołajczyka wywołała od kilku dni wzburzenie i zdumienie w kołach NKW PSL. Z różnych stron dochodziły ostre głosy protestu przeciw tego rodzaju postępowaniu prezesa stronnictwa.

Przedstawiciele prasy zagranicznej wyrażali zrozumiałe zdziwienie z powodu dającej dużo do myślenia — **zbieżności między bojkotowym stanowiskiem pewnej grupy kierownictwa PSL i stanowiskiem podziemia, sformułowanym chociaż by w liście znalezionym u Lipińskiego.** Na temat dalszej taktyki kierownictwa PSL **snuto rozmaite domysły.** Pytania stawiane w tym względzie rzecznikowi MSZ przez dziennikarzy zagranicznych, pozostały oczywiście bez odpowiedzi.

PSL WEŹMIE UDZIAŁ W WYBORACH

Wczoraj obradował w Warszawie NKW PSL. Powzięta została uchwała, postanawiająca wziąć udział w tych okręgach, gdzie listy kandydatów PSL zostały przyjęte. W okręgach, gdzie lista PSL jest unieważniona, NKW PSL wzywa swoich swoich wyborców do niebrania udziału w wyborach. Uchwała potępia również akty terroru podziemia na pracownikach wyborczych.

DYMISJA BYRNESA

Prezydent Truman zamianował jego następcą gen. Marshalla

Sekretarz stanu w Stanach Zjednoczonych Byrnes zrezygnował ze swego stanowiska, motywując ten krok złym stanem zdrowia. Jak wynika z listu skierowanego w tej sprawie do prezydenta Trumana, Byrnes wskutek porady lekarzy zamierzał podać się do dymisji jeszcze na wiosnę ubiegłego roku, pozostał jednak na stanowisku aż do zakończenia traktatów z 5 państwami — byłymi satelitami Niemiec.

Rezygnacja Byrnesa wywołała wielkie zdziwienie w Stanach Zjednoczonych. Zastępcą jego został mianowany generał George Marshall, który przez ostatni rok przebywał w Chinach jako specjalny wysłannik prezydenta Trumana, obarczony misją doprowadzenia do porozumienia między rządem centralnym a chińskimi wojskami ludowymi.

Marshall w czasie wojny zajmował stanowisko szefa sztabu.

Gen. Marshall towarzyszył w charakterze szefa sztabu prezydentowi Roosveltowi w konferencji Atlantyckiej, następnie w konferencjach w Jałcie i Poczdamie.

Pierwszym wielkim zadaniem nowego sekretarza stanu będzie konferencja 4-ch ministrów w sprawie traktatów pokojowych z Austrią i Niemcami, która się odbędzie w marcu w Moskwie. Naogół panuje przypuszczenie, że nowy sekretarz stanu będzie starał się o zacieśnienie stosunków między Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Radzieckim.

W trosce o Niemcy

Podróże inspekcyjne min. Hynda

Brytyjski minister do spraw terytoriów okupowanych w Niemczech i Austrii udaje się w czwartek do strefy brytyjskiej w Niemczech. Minister Hynd, regularnie co jakiś czas, odbywa tego rodzaju podróże. Zamierza on odbyć konferencję w sprawach dotyczących strefy z marszałkiem Douglasem, zastępcą gubernatora wojskowego gen. Robertsonem, oraz przewodniczącym podkomisji **gospodarczej sir Cecilem Weir.**

Czystka wśród dyplomatów

podjęta ma być przez sekretarza stanu USA Marshalla

Jak słychać w kołach politycznych, nowy sekretarz stanu **gen. Marshall ma przeprowadzić daleko idące zmiany na stanowiskach dyplomatycznych.** Przewidywane jest ustąpienie podsekretarza stanu **Dean Achesona.** Pozostanie on jednak prawdopodobnie na swym stanowisku jeszcze przez pewien czas, zanim gen. Marshall zaznajomi się z tokiem sprawy departamentu stanu. Ustąpić ma **również Beniamin Cohen, który należał** w swoim czasie **do „trustu mózgów" Roosevelta,** a później stał się jednym z najściślejszych doradców Byrnesa. Dalej ma nastąpić **dymisja kierownika amerykańskiej propagandy zamorskiej Wiliama Bentona.** Gen. Marshall planuje też podobnie zmianę **na stanowisku ambasadora w Chinach,** które ma objąć obecnie **jeden z generałów.** Wreszcie przewidywana jest gruntowna rewizja personalna służby dyplomatycznej w kraju i zagranicą.

Kandydaci Bloku Demokratycznego



KAZIMIERZ WITASZEWSKI
Przewodniczący
Komisji Centralnej Związków Zawodowych

Kazimierz Witaszewski urodził się w Łodzi w roku 1906. Ojciec jego i matka byli robotnikami u Szajblera.

Już od 9-go roku życia pomaga matce wdowie w utrzymywaniu czworga młodszego rodzeństwa. Dostaje się wreszcie do fabryki, w której pracowali jego rodzice — do Szajblera.

Witaszewski znajduje szybko drogę nie tylko do Związku Zawodowego, lecz i do podziemnego ruchu rewolucyjnego.

Wybrany przewodniczącym Rady Delegatów Szajblera, bierze aktywny udział w walce robotników przeciwko obniżkom płac i redukcjom w roku 1933 w czasie krwawego strajku powszechnego.

W ciągu tych lat był wielokrotnie aresztowany. W marcu 1937 roku władze sanacyjne osadzają go w Berezie Kartuskiej.

W czasie wojny bierze udział w obronie Stalingradu, a gdy na ziemi Radzieckiej formuje się pierwsza Dywizja im. Tadeusza Kościuszki, Kazimierz Witaszewski staje w jej szeregach.

Za swą walkę i pracę odznaczony jest Krzyżem Grunwaldu i orderem Odrodzenia Polski.

Bomby w Norymberdze

Niemcom ciągle śni się „odwet"

Władze amerykańskie donoszą z Berlina, że w sądzie denazyfikacyjnym w Norymberdze we wtorek wybuchło 8 bomb, które poważnie uszkodziły salę rozpraw i poczekalnię. Ofiar w ludziach nie było. Policja prowadzi dochodzenie i poszukuje sprawców tego zamachu.

Przeciw imperialistom

Indie nie chcą kurateli Anglii

Donoszą z New Delhi, że na dorocznym kongresie studentów indyjskich uchwalono rezolucję, domagającą się: „obalenia imperializmu brytyjskiego".

Rezolucja oświadcza, że rząd Nehru nie powinien służyć interesom Wielkiej Brytanii.

Faszyści w Trieście

gromadzą broń i szerzą dywersję

W związku z wykryciem wielkich zapasów broni we włoskim towarzystwie ubezpieczeniowym w Trieście, „Il Laboratore" podaje, że zapasy te stanowią tylko drobną część **broni, przerzuconej z Włoch do Triestu.**

Broń koncentruje w Trieście rozległa organizacja terrorystyczna, na czele której stoją **wysoko postawione reakcyjne osobistości.** Celem organizacji jest niedopuszczenie do realizacji uchwał konferencji paryskiej i przedłużenie dalszego pobytu obcych wojsk w Trieście.

Opieszałość władz okupacyjnych i sądowych umożliwia organizacji jej działalność.

O, cześć wam panowie magnac'...

Arystokraci-zdrajcy

Radziwiłłowie, Sułkowscy, Rzewuscy służyli Niemcom—Komorowscy, Potoccy, Grochólscy równ eż są zdrajcami Narodu

Każdy naród ma swoich zdrajców — wśród nich nie brakowało nigdy arystokratów. Arystokraci spokrewnieni zwykle z zagranicznymi rodzinami arystokratycznymi, pielęgnujący pieczołowicie egoistyczne tradycje klasowe byli i pozostali kosmopolitami — **ludźmi bez narodowości.** Gdy majątki ich w kraju są zagrożone, nigdy arystokraci nie wahają się sprowadzać zagraniczne wojska interwencyjne. Francuscy arystokraci dali przykład podczas Wielkiej Rewolucji, polscy w okresie rozbiorów sprzyjali zaborcom, rosyjscy również knuli spiski i szukali opieki u wrogów swej ojczyzny — przykładów zaczerpniętych z historii różnych krajów można podawać wiele.

Również podczas ostatniej wojny **arystokracja polska zdradziła Polskę.** W ostatnim numerze czasopisma „Kuźnica" ogłoszony został protokół z posiedzenia hitlerowskiego trybunału kontroli dla zagadnień narodowościowych. Posiedzenie to odbyło się w grudniu 1943 roku i wzięli w nim udział **Himler, Kaltenbrunner** i kilku innych esesowskich dygnitarzy. Ten, tak dobrany starannie zespół rozpatrywał wnioski **przedstawicieli polskiej arystokracji o wpisanie ich na niemiecką listę narodową.** Wnioski te są mało ciekawe — pospolity wyraz **małoduszności, niskiej trwogi o utrzymanie latyfundii, karierowiczostwa, dbałości o wygodę i t. p.** Interesujące są opinie, jakie grono największych bandytów świata wydało o tych „szlachetnych arystokratach". W opiniach tych widzimy **długi rejestr zdrad i knowań przeciwko Polsce.** Czasami z dokumentów tych przebija pogarda, jaką widocznie odczuwali esesowscy zbrodniarze do zdrajców.

Między innymi dowiadujemy się, że **książę Władysław Jerzy Radziwiłł z Bagateli, ożeniony z niemiecką księżniczką Johanną von Bentheim,** był w pierwszej wojnie światowej **niemieckim oficerem, a w 1920 roku walczył w szeregach armii Piłsudskiego przeciw Rosji.** Do 1939-go roku należał on do **związku niemieckich wojskowych.** Należał również do **Polskiego Związku Ziemian.** Majątek swój dzierżawił on Niemcowi i otaczał się również służbą niemiecką. Został on wpisany do **trzeciej grupy volkslisty.**

Drugiemu Radziwiłłowi, **księciu Michałowi z Antonina,** mimo usilnych starań został **odmówiony zaszczyt należenia do „narodu panów".** Powodem odmowy było to, że Radziwiłł był żonaty kolejno z **Rosjanką, Hiszpanką, Angielką i przedstawiał typ kosmopolity,** mimo, że kiedyś w przemówieniach publicznych i interwiewach prasowych oświadczył się za polskością. Poza tym znany był, jako **oszust matrymonialny, szuler, bigamista** i miał sprawy karne o bigamię, oszustwa podatkowe i hotelowe. Tę zacną ozdobę polskiej arystokracji **Niemcy nie chcieli przyjąć do swojego grona.**

Aleksander Józef książę Sułkowski wraz z żoną i dziećmi został wpisany **do grupy drugiej.** Ten wysoki awans zawdzięczał temu, że **wszystkie jego żony były Niemkami,** on sam mówił słabo po polsku, w majątkach swoich zatrudniał przeważnie **personel niemiecki,** dzieci wychowywał **po niemiecku,** należał **do niemieckich stowarzyszeń śpiewaczych i sportowych,** popierał czynnie **wszelkie niemieckie imprezy w Polsce.**

Wacław hrabia Rzewuski z powiatu gnieźnieńskiego otrzymał grupę drugą. Był on **oficerem polskim, pracował nawet w Sztabie Generalnym.** Po 1933 roku zaczął sławić zdolności führera, używał pozdrowienia **„Heil Hitler"** i za antypolskie stanowisko wypowiadane publicznie **został przez sąd polski skazany na półtora roku więzienia.** Wyrok określił go jako **germanofila, chcącego zyskać sobie względy Niemców, by otrzymać z ich rąk wysoki urząd.**

Gdy czyta się o tych kilku przedstawicielach polskiej arystokracji, o ich podłości i przegląda się dokumenty ich zdrady — stają się bardziej zrozumiałe czyny innych przedstawicieli tej samej rodziny błękitnokrwistych. Wiadomo teraz, że **jedni arystokraci wysługiwali się i zdobywali łaski Niemców,** aby tylko zachować prywatę, a inni chcąc odebrać ludowi ongiś do nich należące majątki, chcąc odzyskać utracone przywileje pierwszeństwa i stanowiska **wysługują się reakcji i interesom obcych imperializmów.**

Hrabia Bór-Komorowski, hrabia Andrzej Potocki, hraba Ksawery Grochólski i dziesiątki innych arystokratycznych nazwisk i setki niearystokratycznych, lecz równie starych szlacheckich nazwisk obszarniczych rodzin, znajduje się na **listach obcych agentur wywiadowczych, na listach dobrze zasłużonych dla sprawy międzynarodowej reakcji.**

Przykro jest obserwować upadek gwiazd naszej arystokracji których konstelacje oświecały kiedyś nasz nieboskłon polityczny, a dzisiaj ci, którzy z pychą twierdzili, że są solą ziemi polskiej, że **oni — to naród** — okazali się w próbie wojennej pożogi próchnem i zdrajcami narodu. (k. z.)

Wydawanie kart

na miesiąc luty

Karty wymienne na misiąc luty wydawane będą przez Biuro Okręgowe Rozdziału do dnia 15 bm. Zamiana kart wymiennych na rzeczywiste odbywać się będzie do dnia 20 stycznia włącznie.

Terminy wyżej podane nie będą obowiązywać w miesiącah następnych. Przesunięcie terminów w miesiącu bieżącym spowodowane zostało okresem świąt.

Nowa taryfa

w szpitalach i sanatoriach miejskich

W myśl uchwały Kolegium Zarządu Miejskiego m. Łodzi od dn. 1 lutego br. będą pobierane następujące opłaty dzienne za leczenie i utrzymanie w szpitalach i sanatoriach miejskich:

a) od chorych, leczonych na koszt instytucyj samorządowych, lub kierowanych przez Ubezpieczalnie Społeczną:
na oddziałach wewnętrznych zł. 270,
na oddziałach chirurgicznych zł. 300.

b) od chorych, leczących się na koszt własny:
na oddziałach wewnętrznych zł. 330,
na oddziałach chirurgicznych zł. 360

Nasze Listy

J. J. Ponieważ zachował się Pan nieodpowiednio i ordynarnie w stosunku do osoby, która nie zrobiła Panu nic złego i której nic zarzucić Pan nie mógł, powinien Pan napisać list przepraszający. O ile Panu odpowie, że Panu przebacza, będzie Pan mógł spowrotem zacząć bywać u niej w domu. W przeciwnym razie, będzie miał przynajmniej czyste sumienie, że za niewłaściwy postępek przeprosił Pan tę osobę. I jeszcze jedna rada — w ocenianiu ludzi należy się kierować tylko i wyłącznie sądem własnym, a nie słuchać plotek. Wielu jest ludzi złych i zawistnych, którzy tylko myślą o tem, jak popsuć czyjesz życie.

* * *

„Kaliszanka Glenia" O brakujący numer Expressu niech się Pani zwróci do naszej administracji, ul. Piotrkowska 102 a, Łódź. Pieniądze może Pani przesłać przekazem poczt. wym. Prenumerata kosztuje 65 zł. miesięcznie.

* * *

Zygmunt z Łodzi O ile nam wiadomo, nie ma jeszcze szkoły kadetów.

Codzienna nowelka „Expressu"

Triumf artystki

Przed wytwornym apartamentem hotelu „Bristol" tłoczyło się mnóstwo ludzi. Dziennikarze z ołówkami i notatnikami w ręku, młodzież z fotografiami i niezliczona ilość wielbicieli i wielbicielek z dużymi naręczami kwiatów.

Od czasu do czasu uchylały się drzwi, przed którymi czekali interesanci i wychodził z tamtąd gładko wygolony pan w czarnym surducie. Prosił zgromadzonych, by mieli jeszcze chwilę cierpliwości, gdyż w apartamencie odbywają się ważne konferencje, które będą ukończone za kilka minut. Goście hotelowi, cudzoziemcy, widząc tę niezwykłą scenę, pełni zaciekawienia, pytai kelnerów hotelowych co się stało: — czy przyjechał do Bristolu prezydent Stanów Zjednoczonych, czy też może sam król angielski zatrzymał się tutaj?

Ale miny kelnerów wskazywały natychmiast jak wielki błąd popełniali wszyscy pytający. I z wyrazem twarzy jakby mówili o bóstwie, kelnerzy odpowiadali tajemniczym szeptem:

— Przybyła Miss Lo Madison z Hollywood.

Nie należy się dziwić obleżeniu hotelu i temu pietyzmowi, z jakim wymawiano nazwisko aktorki. Jej przebajeczna kariera, opisywana była wielokrotnie i była przedmiotem podziwu milionowych rzesz kinomanów. Mali Petersen — bo takie było właściwe imię i nazwisko aktorki — przeżyła w istocie piękną bajkę. Z nieznanej nikomu, aktoreczki rewiowej stała się wielka gwiazdą, błyszczącą na firmamencie Hollywood. Nikt nie wiedział jednak, że gdy była młodą dziewuszką pracowała w wielkim magazynie mód, roznosząc kapelusze. I w tym magazynie rozpoczęło się jej wielkie szczęście, poprzedzone jednak przed tym wielkim nieszczęściem.

Odnosząc pewnego dnia kapelusz do hr. Mirzewskiej, przed drzwiami mieszkania spotkała młodego hrabiego. Agenor hr. Mirzewski, rotmistrz ułanów, był śłicznym chłopcem, miał nadto dużo pieniędzy. W kilka tygodni później miała Mali swoje własne, małe mieszkanko, swoją służącą, kilka ładnych tualet i nieco klejnotów, które otrzymała od hrabiego. Mali zapatrywała się na swój stosunek z hrabią zupełnie inaczej, aniżeli on: była w nim zakochana po uszy i nie wyobrażała sobie, że rozstaną się kiedykolwiek.

Ale piękna bajka musiała się kiedyś skończyć. Pewnego dnia zjawił się u niej plenipotent hr. Mirzewskiego. Wręczył jej czek na dość pokaźną sumkę, ale pod groźbą represji wymógł na niej podpisanie dokumentu, że nie wróci już ona nigdy do rodzinnego miasta. Mali płakała całą noc, a następnego dnia zaangażowała się do trupy rewiowej, która wyjechała do Ameryki.

W ciągu roku tańczyła w lokalach rozrywkowych i rewiach Nowego Yorku. Tam ujrzał ją pewnego razu wybitny reżyser jednego z towarzystw filmowych. Jej pierwszy debiut był wielkim sukcesem. Mali Petersen znikła — narodziła się Lo Madison, która przebojem zdobyła sobie uznanie publiczności i w stosunkowo krótkim czasie uzyskała sławę jednej z czołowych gwiazd w Hollywood.

Po kilku latach zdecydowała się pojechać do rodzinnego miasta. Wolno jej było to uczynić, mimo podpisanego dokumentu, albowiem nie była już skromną dziewczynką nieznaną nikomu, lecz divą filmową o światowym nazwisku. A nie mogła odmówić sobie tej przyjemności, by zabłysnąć tam, gdzie przed kilku laty zadano jej tak okropny cios i by nie upokorzyć tego, który do zadania jej tego ciosu się przyczynił.

I oto jest obecnie w hotelu Bristol. Z satysfakcją spogląda na dzienniki, czytając wszędzie swe nazwisko, wydrukowane tłustemi czcionkami i oglądając swą fotografię. „On" z pewnością będzie to czytał i niewątpliwie zjawi się tu w hotelu, by na kolanach błagać ją o przebaczenie i odrobinę miłośc. Ach, zemsta jej będzie okrutna. Mimo tysiącznych sukcesów Mali Petersen nie zapomniała, iż tak haniebnie porzucił ją człowiek, który pierwszy uczynił z niej kobietę.

Upłynęły dwa dni. I w pewnej chwili do pokoju zapukał lokaj. Wszedł niosąc na tacy wizytówkę, na której widniało nazwisko: „hr. Agenor Mirzewski". Lo Madison roześmiała się triumfująco. Co za bezczelny osobnik. Zemści się na nim w okropny sposób. A zresztą... Lo Madison zastanowiła się na chwilę — przecież nazwisko hr. Mierzewskiej nie jest znów tak brzydkie i w Hollywood mogłoby być bardzo dobrze widziane...

Agenor wszedł do pokoju. Ukłonił się i uśmiechnął.

— Czy mogę ucałować pani rękę, mistrzyni?

Ze zmieszanym uczuciem ciekawości i zadowolonej próżności, spoglądała nań znana artystka. Wydawał się jej bardzo zmieniony.

— Czem mogę panu służyć? — zapytała bardzo wyniośle.

— W tej chwili pani wyjaśnię. Pozwolę sobie powołać się na naszą starą znajomość i zwrócić się do pani z pewną propozycją. Pani przybywa z Ameryki, gdzie ludzie nigdy nie mają czasu i dlatego... przystępuję do właściwej rzeczy. Jestem przedstawicielem prywatnego biura detektywów. Czy pani nie potrzebuje naszych usług?

— Usług? — zapytała zdumiona artystka.

— Tak jest, przecież pani jest bardzo bogata. Panią mogą okraść, może trzeba panią pilnować — mówił swobodnie, jak gdyby przyzwyczaił się dawno do swego zawodu — robimy to bardzo dyskretnie...

Spojrzała na niego takim wzrokiem, że zamilkł na chwilę, ale wnet wpadając w inny ton, mówił w dalszym ciągu zupełnie swobodnie, jak gdyby i do tego się już dawno przyzwyczaił:

— Jestem żonaty, mam troje dzieci. Powodzi mi się bardzo źle... czy mogę panią prosić o małą pożyczkę?...

Lo Madison zdumiona i oszołomiona zadzwoniła. Wszedł sekretarz.

— Ten pan wręczy panu czek na taką sumę, jaką otrzymałam swego czasu od pańskiej rodziny.

Agenor, kłaniając się, z tysiącznemi podziękowaniami, wyszedł z sekretarzem z pokoju... A wówczas Lo upadła na kozetkę i płakała długo, bardzo długo. Właściwie niewiedziała sama dlaczego płacze. Czy wydawał jej się triumf zbyt mały? Albo może — zbyt wielki?

M.

WICEK i WACEK (po wyzwoleniu)



WACEK: — Dwadzieścia, jak obszył! W lodowiec się zmienimy! WICEK: — O pieska, mrożona!...

WICEK: — Co słychać, mistrzu? LITERAT: — Palę w piecu ostatnim rozdziałem powieści!...

WICEK: — Chyba nic z herbaty?... WACEK: — Jak widzisz! Kran zamarznięty na beton!

LITERAT: — Hurra! Zrobiłem odkrycie! Gwiżdżę na mróz! WICEK: — Co mu się stało?.

Mróz unieruchomił roboty

Praca trwa tylko wewnątrz budowli

Wskutek ostatnich mrozów ustały całkowicie roboty murarskie, betoniarskie i dekarskie. Można bowiem pracować tylko tam, gdzie są już drzwi i okna oszklone.

Robotnicy budowlani i kierownicy budowli, bardzo nielicznych zresztą w naszym mieście, mają przymusowe ferie. Możliwe, że w najbliższych dniach można będzie niektóre roboty wznowić, gdyż temperatura już się podniosła i zanosi się na dalszy jej wzrost.

Konie i krowy

dla Ziem Odzyskanych

Jak się dowiadujemy, Polska zakupi w rb. **w Danii około 45.000 koni oraz 12.000 jałówek.** Cały ten inwentarz przeznaczony zostanie dla Ziem Odzyskanych.

Poza tym zostaną zakupione konie zarodowe za około półtora miliona koron duńskich. Niezależnie od importu z Danii przewidziany jest również **import inwentarza z Norwegii, Szwecji, Finlandii, Belgii, Francji i ZSRR** — ogółem około 25 tys. koni, 3 tysiące krów oraz 1.200 świń.

Ostrożnie z dezynfekcją

Lokatorzy o mało nie zostali zatruci

Straż Pożarna wezwana została wczoraj na ul. Narutowicza 54, gdzie na 4-ym piętrze, w pomieszczeniu Uniwersytetu Łódzkiego, przeprowadzano dezynfekcję przy pomocy gazu.

Gaz przedostawał się szczelinami do lokalu na piątym piętrze, **co wywołało panikę wśród lokatorów, którzy w obawie zatrucia wezwali na pomoc Straż.**

Ponieważ oczyszczane pomieszczenie okazało się nieszczelne, **dezynfekcję trzeba było przerwać.**

Tragiczny wypadek

przy pracy w fabryce

Tragiczny wypadek przy pracy wydarzył się na terenie zakładów przemysłu gumowego dawn. „Gentleman" przy ul. Limanowskiego 156.

Robotnikowi Stanisławowi Zawadzkiemu (Klonowa 27) **maszyna urwała 2 palce u prawej ręki.**

Rannego karetka pogotowia ratunkowego przewiozła do szpitala w Radogoszczu. (i)

Tramwaj wyskoczył z szyn

Tramwaj linii „1", zdążający ulicą Piotrkowską uległ wypadkowi. Mianowicie wskutek nagłego pęknięcia osi w pierwszym wozie tramwaj wyskoczył z szyn.

Wśród pasażerów powstała panika. Na szczęście jednak wypadek żadnych ofiar w ludziach nie pociągnął.

PLAGA POŻARÓW

Przyczyną ich jest nieumiejętne rozgrzewanie rur wodociągowych.— Należy zachować odpowiednią ostrożność!

Ostatnie dni zaznaczyły się w Łodzi **znacznym wzrostem liczby pożarów** przy czym przyczyna ich ich przeważnie jedna i ta sama: **nieostrożne obchodzenie się z ogniem przy rozgrzewaniu zamarzniętych rur wodociągowych.**

Oto plon z jednego tylko wczorajszego dnia.

W Liceum Państwowym nr. 7 przy Al. Kościuszki 71 przy rozgrzewaniu zamarzniętych rur zaprószono ogień na parterze w umywalni. **Sufit i drewniane ściany umywalni spłonęły doszczętnie i gdyby nie energiczna akcja ratownicza Straży — skutki pożaru byłyby daleko groźniejsze.**

— Podczas ogrzewania rur wodociągowych powstał pożar **w gmachu Teatru Nowego przy ul. Kopernika 16.** Zapalił się mianowicie nagromadzony w kotłowni w lewej suterynie, koks.

— Przy wykonywaniu tej samej czynności powstał pożar **na 4-ym piętrze domu mieszkalnego przy ul. Piotrkowskiej 80.** Zamarznięte rury wodociągu rozgrzewano tak nieostrożnie, że zajęła się klatka schodowa Straż Pożarna musiała **wyrąbać kilka metrów podłogi pod zbiornikiem oraz część schodów.**

— Fatalnie zakończyło się także rozgrzewanie zamarzniętych rur **w domu przy ul. Sienkiewicza 34.** Wskutek nieostrożności **spłonęło doszczętnie drewniane umocnienie zbiornika wodnego na poddaszu.**

To kilka tylko wypadków. Pożarów na tym tle jest coraz więcej, zjawisko to przybrało w naszym mieście **charakter niemal epidemiczny.**

Są pożary, którym trudno zapobiec, bo niemożliwością jest je przewidzieć. W tych wszystkich jednak wypadkach **można ich było uniknąć, bo rozgrzewanie rur jest czynnością wcale nie skomplikowaną ani niebezpieczną, trzeba tylko zachować przy tym nieodzowne środki ostrożności!**

Straż Pożarna ostrzega lokatorów, dozorców domowych i administratorów, że w wypadkach stwierdzenia lekkomyślności przy tego rodzaju czynnościach **przeciwko winnym kierowane będą sprawy do sądu, celem pociągnięcia ich do odpowiedzialności.** Chodzi tu bowiem o wspólny dobytek ludności, który łatwo może paść pastwą płomieni, gdy będziemy nadal postępować tak lekkomyślnie, jak dotąd. Sytuacja mieszkaniowa Łodzi jest i tak fatalna. **Czy będzie lepsza, gdy na bruku znajdzie się tysiące ludzi, którzy stracą dach wskutek spalenia się domu?**

Do rozgrzewania rur nie trzeba zabierać się zbyt pochopnie. Lepiej zapłacić kilka złotych i zawezwać fachowców-ślusarzy, czy jakichś mechaników, niż samemu manipulować z ogniem w pobliżu łatwopalnych materiałów.

Rozmrażanie rur jest konieczne z uwagi na możliwość ich popękania, koniecznem jednak jest także zachowanie odpowiednich środków ostrożności! (s)

Dostaniemy nowe autobusy

1000 samochodów osobowych z Francji

Nasza komunikacja autobusowa nie stoi jeszcze na wysokości zadania. Przede wszystkim linie autobusowe są zbyt słabo rozwinięte, wskutek braku odpowiedniej ilości wozów, a po drugie kursujące wozy są często **nieodpowiednie i podróżująca publiczność narażona jest na niewygody.**

Jak się obecnie dowiadujemy, w dziedzinie tej, już w najbliższej przyszłości, **ma zajść wybitna zmiana na lepsze.** Oto w ramach polsko-francuskiej umowy handlowej **Państwowe Towarzystwo Handlu Zagranicznego zamówiło we Franci 100 autobusów marki Leyland dla Państwowej Komunikacji Samochodowej.**

Pierwsza partia autobusów w liczbie 25 nadejdzie do kraju **już w styczniu, dalsze zamówione autobusy przybywać będą partiami w następnych tygodniach.**

Jednocześnie zamówiono 1000 samochodów osobowych firmy Pegeut i Simca, które również nadejdą w najbliższym czasie. **Samochody te częściowo zostaną rzucone na rynek prywatny.**

(w. d.)

Telefony będą lepiej funkcjonowały

Liczba abonentów powiększy się o kilkadziesiąt tysięcy

Jak wiadomo, powodem wadliwego funkcjonowania telefonów są uszkodzenia centrali telefonicznej, której naprawić nie można z tego powodu, że brak nam nieodzownych części wymiennych t. zw. szukaczy i wybieraczy. Z tego też powodu została zamknięta lista abonentów telefonicznych.

Obecnie podpisana została umowa handlowa, w wyniku której otrzymamy **z zagranicy nieodzowny da nas sprzęt telekomunikacyjny, co niewątpliwie w znacznej mierze przyczyni się do usprawnienia działalności automatycznej stacji telefonicznej.**

Umowa podpisana została między Ministerstwem Poczt i Telegrafów a Towarzystwem Telefonów Automatycznych i Urządzeń Elektrycznych w Liverpoolu.

Na mocy podpisanego układu towarzystwo dostarczy Ministerstwu Poczt i Telegrafów **central telefonicznych oraz części zapasowych na ogólną sumę 700.000 funtów sterlingów.** Oznacza to **mniej więcej 40.000 gotowych do użytku linii abonamentowych oraz sprzęt dla 25.000 linii, który można będzie zmontować w Państwowych Zakładach Tele-Radiotechnicznych.**

Liczba abonentów telefonicznych będzie więc mogła być wydatnie powiększona, czego wymaga ożywiające się z dnia na dzień życie gospodarcze naszego kraju. (x)

Znowu spekulują octem

Kiedyż wreszcie ustaną te machinacje?

Nigdy jeszcze ocet nie był tak popularny, jak obecnie.

Czemu należy przypisać, że ta przyprawa tak bardzo się spopularyzowała? Przede wszystkim temu, **że przeważnie jej... nie ma.**

Co pewien czas ocet znika w tajemniczy sposób z półek sklepowych. Właściwie nawet nie w tajemniczy, bo powód tego „znikania" jest najzupełniej jasny. Oto z artykułu tego zrobiono **przedmiot spekulacji,** bo zasadniczo **ocet jest tylko sprzedaje się go po kryjomu i po cenach wyższych od obowiązujących.**

W sprawie tej zwołana została na dziś specjalna konferencja w Społecznej Komisji Kontroli Cen.

W ostatnich dniach daje się zauważyć **brak jeszcze innych artykułów spożywczych i pierwszej potrzeby. Jest to jednak wywołane niczym innym, jak po prostu remanentami i rzecz zrozumiała ma to charakter najzupełniej przejściowy**

Ruch przedwyborczy w Łodzi

Odbywają się liczne zebrania i wiece, na których uczestnicy postanawiają głosować na listę Nr. 3

Wkroczyliśmy w **bezpośredni okres wyborczy**, którego najlepszym przejawem są coraz częściej zwoływane **zgromadzenia i wiece.**

Wczoraj w Łodzi **w kinie „Polonia"** odbyło się przy szczelnie zapełnionej sali przedwyborcze zebranie pracowników Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego.

Przemówienia na tematy polityczne wygłosili z ramienia PPS **prof. Szymański**, z ramienia PPR — **prez. Mijal.** Następnie przemawiał **wiceminister Golański**, a poza tymi programowymi mówcami głos zabierali także uczestnicy wiecu.

Jeden z nich podkreślił, że **chociaż pośród inteligencji pracującej najwięcej jest bezpartyjnych**, to jednak są to ludzie pracy i dobrej woli, którzy całkowicie solidaryzują się z poczynaniami Rządu i akceptują dokonane reformy społeczne, czemu dadzą wyraz w dniu głosowania, idąc do urny wyborczej z Blokiem Stronnictw Demokratycznych.

Po przemówieniach uchwalona została odpowiednia rezolucja, precyzująca stanowisko zebranych wobec nadchodzących wyborów. Rezolucja ta przesłana została do Komitetu Bloku Demokratycznego oraz do Ministra Przemysłu Minca.

Wiec zakończono odegraniem i odśpiewaniem „Roty".

* * *

Wczoraj również odbyło się posiedzenie **Międzypartyjnej Komisji Nauczycielskiej w Łodzi** z udziałem przedstawiciela ZNP.

Na zebraniu tym postanowiono — po przeprowadzeniu wyczerpującej dyskusji — **wziąć udział w manifestacyjnym głosowaniu na rzecz Bloku Demokratycznego w dniu wyborów do Sejmu 19 stycznia r. b.**

W tym celu zostaną zorganizowane przy współudziale ZNP w czasie między 13 a 16 bm. **wiece nauczycielskie we wszystkich powiatach województwa łódzkiego oraz w samej Łodzi.** Wiece będą przeprowadzone przy udziale miejscowego czynnika nauczycielskiego. Przewiduje się jednak i ewentualny udział prelegentów z Łodzi. Zaproszeni też będą **oficerowie z ośrodków polityczno - wychowawczych.**

*

Robotnicy i inteligencja pracująca w branży skórzanej z 11 fabryk, na zebraniach przedwyborczych, które odbyły się w dniach 3 i 4 stycznia 1947 r. zgłosili jednomyślnie akces do Bloku Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych. Zebrani równocześnie oświadczyli, że w dniu 19 stycznia rb. **pójdą gremialnie do urn wyborczych i głosować będą wraz z rodzinami na listę Nr. 3.**

* * *

Zarząd Wojewódzkiego Związku Cechów Rzemiosł Włókienniczych w Łodzi zawiadamia wszystkich członków Cechów: **krawców i bieliźniarzy, tkaczy, dziewiarzy i pończoszników, czapników i kapeluszników oraz kuśnierzy i rękawiczników**, że w dniu 12 stycznia 1947 r. w sali posiedzeń przy ul. Południowej 11 o godz. 10 min. 30 odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie Członków branży włókienniczej w sprawach wyborów.

* * *

Zarząd Sekcji Majstrów przy Związku Włókienniczym zawiadamia wszystkich członków, że w dniu 12 stycznia 1947 r. (niedziela) o godz. 10 rano w sali kina „Przedwiośnie" odbędzie się **Zebranie Przedwyborcze.**

Stawiennictwo obowiązkowe.

* * *

Pracownicy Wydziału Prezydialnego Zarządu Miejskiego m. Łodzi, zgromadzeni na ogólnym zebraniu w dniu 7 stycznia rb. postanowili po wysłuchaniu przemówienia wicedyrektora Włodzimierza Gralińskiego wziąć gremialny udział w nadchodzących wyborach do Sejmu Ustawodawczego przez wspólne głosowanie na listę Stronnictw Bloku Demokratycznego.

Przebudowa kupiectwa

Kupiectwo tworzy nowe organizacje. — Detaliści tekstylni zrzeszają się

Każdy, kto interesuje się sprawami kupiectwa, może łatwo dojść do wniosku, że obecna struktura organizacyjna kupiectwa **jest jeszcze niedostatecznie dostosowana do warunków pracy w dziedzinie gospodarczej.** Naturalnie, te wszystkie niedomogi organizacyjne niewątpliwie utrudniają realizację szeregu ważnych zadań. Zadania te stają się coraz większe w obliczu konieczności wciągnięcia handlu prywatnego do realizacji poczynań związanych z wykonaniem **trzechletniego planu gospodarczego.**

W chwili obecnej Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa wychodząc z założenia rozbudowy i zmian strukturalnych organizacji kupiectwa, rozpoczęła prace wstępne nad **usunięciem tych braków organizacyjnych.**

Jednym z pierwszych posunięć w tej dziedzinie będzie **stworzenie organizacji detalistów tekstylnych.** Obecna sytuacja na rynku włókienniczym domaga się konieczności usprawnienia aparatu rozdzielczego, w szczególności na odcinku handlu detalicznego, który z powodu szeregu braków organizacyjnych, wykazuje jeszcze dużo niedomagań.

W chwili obecnej przystąpiono już do organizowania detalistów w branży włókienniczej na terenach poszczególnych województw. (j)

Podrzutek

Na klatce schodowej domu przy ul. Piotrkowskiej 81 znaleziono podrzutka liczącego około 4 tygodnie.

Dziecko, jak się okazało, było chore. Przewieziono je do szpitala Anny Marii. Za matką wszczęto poszukiwania. (i)

Wszędzie cieplej

Przeciętna temperatura 13 stopni

Z całego kraju nadchodzą meldunki o załamaniu się fali mrozu.

W Łodzi było wczoraj już tylko 14 stopni niżej zera, **w Gdańsku** termometr wskazywał 13 stopni, we **Wrocławiu, Częstochowie i Toruniu** — tylko 12 stopni.

Przeciętna temperatura dnia wczorajszego wynosiła w całym kraju 13 stopni, co w porównaniu z poprzednimi dniami wykazuje znaczny wzrost. (i)

Za odmowę wódki

zdemolowali sklep i pokłuli nożem klienta

Terenem niezwykłej awantury był sklep Leona Ignera przy ul. Limanowskiego 124.

Do sklepu tego przybyli Zygmunt Zieliński (ul. Karolewska 12), Leonard Zieliński (ul. Mickiewicza 8) oraz Władysław Kmiecik (ul. Wodna 12). Zażądali oni wódki, a gdy oświadczono im, że wódki nie ma — **zdemolowali lokal i pokłuli nożami znajdującego się w sklepie obywatela Jana Nowaka.**

Awanturników doprowadzono do komisariatu M.O. (i)

Wisielec w komórce

Powód—niesnaski rodzinne

Makabrycznego odkrycia dokonali wczoraj mieszkańcy domu przy ul. Żeromskiego 43.

Gdy uchylili drzwi od komórki na podwórzu, zauważyli w niej **wiszące zwłoki mężczyzny.** Był to trup lokatora tegoż domu **40-letniego Stefana Śliwerskiego.**

Jak się okazało, Śliwerski miał pewne kłopoty rodzinne. Na skutek niesnasek w domu postanowił skończyć z życiem i w tym celu w swej własnej komórce powiesił się. Wszelka pomoc okazała się spóźniona. (i)

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Chądzyńskiej (Piotrkowska 165), Głuchowskiego (Narutowicza 6), Wójcikowskiego (Napiórkowskiego 41), Kowalskiego (Rzgowska 147), Kahanego (Limanowskiego 80), Malczewskiego (Śródmiejska 21), Smolenia (Karolewska 4?).



68)

Cios był bardzo obosieczny. Pokazał Werze prawdziwe oblicze Feliksa Rodena, ale równocześnie zdyskredytował matkę w oczach córki.

Wera wybuchnęła złym, histerycznym śmiechem.

— Gratuluję ci najserdeczniej, mamo, wyboru! A równocześnie składam ci kondolencję, że wkraczasz w wiek, w którym kobieta zmuszona jest kupować sobie miłość za pieniądze.

— Wero, przestań! — zbladła matka, ona jednak nieubłaganie ciągnęła dalej.

— A teraz, odpłacając się szczerością za szczerość wyznam ci, mamo, że właściwie nie miałam nigdy do pana Rodena głębszego uczucia, a jeśli z nim flirtowałam to wyłącznie tylko dlatego, ażeby podrażnić ciągle niezdecydowanego doktora Bogusława.

— Czyżby twoja młodość i piękność nie były dla niego zbyt atrakcyjne, jeśli uciekać się musiałaś do podobnie tanich sztuczek? — cierpko ironizuje matka.

— Jak jest w istocie, przekonasz się za parę minut. — Wera podnosi do góry głowę i, nie oglądając się za matką wychodzi.

Grano właśnie walczyka, kiedy panna Dalmierska wróciła do towarzystwa.

Z galanterią kłania się jej Feliks Roden, ona jednak odwraca się do niego tyłem i powiada głośno do doktora Ryszowieckiego.

— Proszę oświadczyć tamtemu panu, że nie mam zamiaru tańczyć z nim ani teraz ani potem! I że w ogóle towarzystwo jego jest mi bardziej niż niemiłe.

— Ależ panno Wero... — Feliks Roden zaskoczony jej impertynencją znieruchomiał i nie wie co zrobić z monoklem: czy włożyć go do oka, czy wpuścić do kieszonki.

Panna jak gdyby nie słyszała jego protestu. Bierze doktora Ryszowieckiego pod ramię i zagląda mu w oczy.

— Zatańczymy?

Więc tańczą. Doktór Ryszowiecki rozumie, że między Rodenem a Werę musiało zajść jakieś nieporozumienie, ale dyskretnie nie pyta o przyczynę.

Ona jednak zaczyna sama.

— Wciąż nie rozumiem, dlaczego mama toleruje w naszym towarzystwie Rodena. Przecież to typ spod bardzo podejrzanej gwiazdy, a o jego wartości moralnej można by powiedzieć też nie jedno.

— A jednak zdawało mi się, że lubiła pani jego towarzystwo.

— „Lubiła", „lubiła" — przedrzeźnia go Wera. — Owszem nie przeczę, że bawił mnie czasem swoją nonszalancką galanterią. Przyznaję również, że — jak każda stuprocentowa kobieta — nie bez pewnej przyjemności pozwalałam się mu adorować jako temu, który umie szeptać paniom do ucha piękne słowa. Ale nigdy nie traktowałam go na serio. I oburzona jestem, że Roden mógł z mojej tolerancji wyciągnąć zgoła inne wnioski.

—Obraził panią? — trochę twardsze stały się łagodne spojrzenia doktora.

— Obraził mnie samym tylko przypuszczeniem, że mogłabym kiedykolwiek stracić głowę dla takiej marnej kreatury, jak on. Jednego tylko nie można mu odmówić: odwagi. Jest męski i konsekwentny.

Spojrzała mu prosto w oczy.

— Nie tak, jak pan — dokończyła z naciskiem.

Doktór aż przystanął.

— Nie rozumiem właściwie o co pani chodzi?

Wera nie odpowiedziała mu. Przez chwilę tańczy w milczeniu. Równy rytm jej kroków zlewa się z płynnością muzycznej melodii. Wreszcie panna mówi bez uśmiechu.

— Jest pan bardzo miły, ale niezdecydowany! Znamy się już od dawna, niby flirtujemy ze sobą, ale właściwie nie wiem co pan o mnie sądzi i jakie pan ma w stosunku do mnie zamiary. Owszem wtedy w czerwcu podczas naszej przechadzki w parku w sposób zgoła niedwuznaczny dał mi pan do zrozumienia, że podobam mu się, że potem znowu odniosłam wrażenie, że oddalił się pan ode mnie.

— Ach nie, nic podobnego! — zapewnia ją doktór — chociaż przyznam się, że byłem za ambitny, ażeby rywalizować z panem Rodenem.

— Pan wie, że Roden jest dla mnie niczym i że wolałam pana zawsze tysiąc razy od niego? Że tolerowałam go tylko po to ażeby podrażnić pana i celowo wzbudzać w panu zazdrość.

— Jeśli to było celowe, panno Wero — powiada doktór i (o dziwo) gubi krok — byłbym bardzo, bardzo szczęśliwy. Bo przecież pani wie chyba sama, jak bardzo panią kocham!

Panna Dalmierska lekko przymyka oczy. Potem delikatnie przytula policzek do jego twarzy.

— I czy sądzisz, że dałabym ci w małżeństwie szczęście?

— Tak, Wero! Z tobą i przy tobie, byłbym najszczęśliwszy z ludzi.

I znów panna dotyka na sekundę jego policzka, ale tym razem ustami.

— Dlaczegoś nie powiedział mi tego wcześniej? — spytała po cichu.

Zaraz potem muzyka przestała grać, ale oni wciąż jeszcze trzymali się w ramionach stojąc na środku wielkiej balowej sali.

Nie spiesząc się podchodzą potem do stolika, gdzie zebrała się już reszta towarzystwa.

Wera ma wysoko podniesioną głowę, nieledwie demonstracyjnie. Zaczym ona, ująwszy pod ramię doktora, powiada:

— Pogratulujcie nam...

(D. c. n.)

Cofnięcie kartek, ale nie ulg

Fałszywa interpretacja zarządzenia Ministerstwa Aprowizacji.- Należy sprawę wyjaśnić autorytatywnie.—Niesłuszne wyróżnienie kilku spółdzielni wydawniczych

Wczoraj odbyła się w Wydziale Aprowizacji Zarządu Miejskiego konferencja w sprawie pracowników, którzy, poczynając już od 1 lutego rb. nie będą otrzymywali kart zaopatrzenia.

Konferencja zwołana została w tym celu, aby poszczególne zakłady użyteczności publicznej wypowiedziały się, w jaki sposób pracownicy ci mogliby nadal korzystać ze wszystkich ulg i przywilejów, przysługujących światu pracy, a mianowicie przy opłatach za komorne, przejazdach tramwajowych i t.d.

W innych miastach konferencji tego rodzaju nie zwołano i wogóle nie trzeba będzie ich zwoływać, albowiem jak się dowiedzieliśmy Łódź jest jedynym wogóle miastem w Polsce, w którym utarł się, bezsensowny zresztą, zwyczaj uzależniania najrozmaitszych ulg od posiadania kartki I kategorii.

Kartka-glejtem żelaznym?

W ten sposób więc kartka I kategorii stała się niejako klejnotem żelaznym, upoważniającym jej posiadacza do otrzymania ulgowych przejazdów tramwajowych, do korzystania z niższego komornego, ulgowej taryfy za gaz i t.d.

W każdym bądź razie tak rozumowała większość ludzi w naszym mieście, czego najlepszy dowód, że wiadomość o pozbawieniu kartek żywnościowych wywołała duże poruszenie wśród zainteresowanych grup pracowniczych.

Na wczorajszej konferencji jeszcze raz mieliśmy okazję przekonać się, że nie chodzi tu bynajmniej o utracone produkty (zresztą według oświadczenia Ministerstwa pracownicy otrzymają za nie odszkodowanie pieniężne). Pracownicy po prostu zaniepokoili się, że teraz po odebraniu im kartek stracą prawo do mieszkania, lub w najlepszym wypadku będą musieli czynsz uiszczać według najwyższych stawek, że za przejazd tramwajami będą musieli płacić po 10 złotych i t.d.

Kapitalny przykład podał mgr. Chróścielewski, przewodniczący konferencji. Otóż niedawno jedna z prywatnych firm zwróciła się do Wydziału Aprowizacji, oświadczając, że zgadza się wnosić do Aprowizacji wszelkie koszty z tytułu otrzymywanych na kartki I kat. produktów w przeliczeniu na ceny wolnorynkowe, byleby tylko pozostawiono jej pracownikom kartki I kategorii!

Ulgi pozostaną

Sprawa przedstawia się jednak zupełnie inaczej, jak to zresztą podaliśmy już we wczorajszym „Expressie". ULGI, JAKO TAKIE, PRZYSŁUGUJĄ NADAL PRACUJĄCYM I W ŻADNYM WYPADKU UTRATA KARTKI I KATEGORII NIE MOŻE POGORSZYĆ BYTU PRACOWNIKÓW, co zresztą wynika z treści zarządzenia Ministerstwa Aprowizacji i Handlu.

Zresztą w rozmowie z nami dyrektorzy i naczelnicy poszczególnych instytucji i zakładów użyteczności publicznej oświadczyli wyraźnie: dotychczas żądaliśmy kartek I kategorii, ale oczywista, że ten dokument może zastąpić każdy inny, stwierdzający, że dana osoba pracuje na stałej posadzie.

Ł. W. E. K. D. „ratują" budżet

Dlatego też byliśmy do pewnego stopnia zdumieni, przysłuchując się przebiegowi wczorajszej konferencji. Przede wszystkim stwierdzić należy, że delegowani na nią zostali ludzie absolutnie nie przygotowani do reprezentowania swych instytucji oraz do zabierania głosu w tak ważnej sprawie, a tym bardziej do podejmowania jakichś konkretnych decyzji.

Usłyszeliśmy na przykład z ust przedstawiciela Ł.W.E.K.D. takie zdanie:

— Ja uważam, że ci pracownicy, którym odebrano kartki I kategorii nie powinni korzystać więcej z ulg przy przejazdach dojazdówkami. My pracujemy i tak deficytowo, musimy pokryć ten niedobór.

Więc jakto? Dotychczas dojazdówki pracowały, jechały w tę i nazad i wszystko było w porządku. Aż tu nagle pojawia się zarządzenie o zamianie kartek żywnościowych na ekwiwalenty gotówkowe, z czego dojazdówki chcą skwapliwie skorzystać, aby podreperować swój budżet?

Bardzo naiwne rozumowanie i na szczęście przedstawiciele innych instytucji nie podzielali zdania obywatela z „dojazdówek".

Zaświadczenie o pracy wystarczy!

Ostatecznie, ponieważ obecni nie mieli odpowiednich pełnomocnictw i dyrektyw, konferencję odroczono do piątku z tym, że w piątek przedstawiciele poszczególnych instytucji wyraźnie wypowiedzą się w jaki sposób nadal pracownicy będą korzystali z ulg. Najlepiej oczywiście byłoby zasięgnąć opinii w tej materii innych samorządów. Przypuszczać jednak należy, że wszędzie najbardziej przekonywującym dokumentem jest ZWYCZAJNE ZAŚWIADCZENIE Z MIEJSCE PRACY O TRWAJĄCYM STOSUNKU O NAJMIE PRACY.

Wstrząsające zeznania świadków

w procesie Fischera i jego kompanów.— Jak Niemcy fałszywali wyroki sądowe.- Zeznania artystki Kaweckiej, mieszkającej nad „sądem doraźnym"

Silne wrażenie na publiczności wywarły wczoraj, w jedenastym dniu procesu przeciwko Fischerowi i jego towarzyszom, zeznania profesora Uniwersytetu, Stanisława Arnolda, dyrektora departamentu Min. Oświaty.

Opowiedział, w jaki sposób dostał się do więzienia, jak figurował na liście zakładników, oraz jak perfidnych sposobów używała policja niemiecka przy wydawaniu wyroków śmierci.

Z początku traktowano więźniów brutalnie, bijąc i kopiąc ich bez powodu. — Później nie interesowano się nimi zbytnio, gdyż i tak byli skazani na śmierć. Jeżeli chodzi o fałszowanie wyroków, dotyczyło to wszystkich wyznaczonych na zakładników i na rozstrzelanie. Wyroków nie ogłaszano, ale skazanych na śmierć okłamywano, mówiąc, że idą na przesłuchanie.

Aresztowanym podsuwano na Pawiaku dwie kartki do podpisu. Tekst polski głosił, że aresztowany nie należał do — „band partyzanckich". Natomiast tekst niemiecki, który trzeba było podpisać bez czytania, był przyznaniem się do należenia do organizacji podziemnej.

Z zapartym tchem słuchano również zeznań artystki opery poznańskiej Heleny Kaweckiej, która w latach okupacji mieszkała o piętro wyżej nad słynnym policyjnym „Sądem doraźnym".

Krzyki i odgłosy bicia dochodziły przez całą noc. Około 5-ej nad ranem wyszedł na podwórko wysoki oficer, który odczytał zebranym wyrok. Gdy stało się jasne, że wyrok będzie wykonany, skazańcy zaintonowali „Kto się w opiekę odda Panu swemu..." Niemcy wyprowadzili skazanych po 10 osób. Dochodziły odgłosy salw karabinowych.

Gdy Kawecka zamieszkałym w sąsiedztwie żołnierzom niemieckim robiła wyrzuty, że nie wystąpili w obronie przynajmniej znajomych, otrzymała odpowiedź, że przyjechał wysoki dostojnik policyjny, Daume, wobec którego nic nie mogli zdziałać. Nazwisko to przez szereg tygodni nie schodziło z ust mieszkańców Anina i Wawra.

* * *

Choć było to już mówione na sali sądowej, Meissinger widać nie dosłyszał, lub poprostu zapomniał. Dość na tym, że gdy dziś rano dowiedział się, że von Bach ma być sprowadzony do Polski, by świadczyć w procesie, wyraził niewiarę i zdziwienie.

— Amerykanie byliby głupi — oświadczył — gdyby Bacha wydali Polsce. Im jeszcze nie raz może się przydać. A tu... — Machnięciem ręki uzupełnił niedokończone zdanie.

Tu mógłby się przydać on Meissinger.

Wiadomo, że generał SS i policji Meissinger jest zdecydowany za cenę życia sypać wszystkich razem i każdego z osobna spośród zasiadających z nim na ławie oskarżonych współtowarzyszy zbrodni.

Ten wysoki funkcjonariusz gestapo, szczycący się tym, iż znaleziono u niego pod pachami tatuaż S. D., gotów jest pod przysięgą zeznać, iż widział takie tatuaże u Fischera, Leista czy Daumego. Gotów jest w ogóle zeznać wszystko prawdziwe i nieprawdziwe, byle ratować życie. To jest cena.

Tylko że ceny tej nikt dać nie chce. Napewno nie chcą dać jej prokuratorzy.

Oparli się niemczyźnie

Polacy z Westfalii wracają do kraju

W najbliższych dniach spodziewany jest przybyjazd do stolicy 12-osobowej delegacji Polaków z Westfalii.

Jak się okazuje na terenie Westfalii przebywa około 60.000 Polaków, którzy zamierzają w najbliższym czasie powrócić do kraju.

Jest to wysoce wartościowy, fachowy element, odznaczający się dużym uświadomieniem narodowym i politycznym, który w swoim czasie zmuszony został ciężkimi warunkami gospodarczymi do opuszczenia swego kraju. Ludzie ci, którzy oparli się niemieckim próbom wynarodowienia ich, chcą [illegible] powrócić do Polski i pracować dla jej dalszego rozkwitu.

Podczas pobytu delegatów w Warszawie zostaną im uroczyście wręczone dowody obywatelstwa polskiego, na które w pełni zasłużyli swą nieugiętą postawą wobec niemczyzny.

Niedawno pisaliśmy, że do kraju chce powrócić także 50.000 górników z Belgii. Coraz więcej Polaków wraca do swej ojczyzny. Z radością powitamy ich na polskiej ziemi, a o byt nie powinni się martwić. Praca bowiem jest w Polsce dla wszystkich! (m)

Pan hr. Grocholski

stanie przed sądem

W warszawskim Sądzie Wojskowym odbędzie się sensacyjny proces znanego w Polsce arystokraty hr. Ksawerego Grocholskiego, oskarżonego o współpracę i kontakty z podziemnymi organizacjami.

Dotychczas nie wiadomo, czy Meissinger, obecnie sądzony szef gestapo warszawskiego, będzie świadkiem w procesie hr. Grocholskiego. Żona hrabiego utrzymywała bowiem przyjacielskie stosunki z wyższym urzędnikiem gestapo w Warszawie i pułkownikiem SS Wernerem.

Warszawiacy budują

Znaczna liczba wyremontowanych budowli

W r. 1946 wydano w Warszawie ogółem 3500 zezwoleń dla prywatnej inicjatywy na odbudowę i remont domów. Najwięcej wydano zezwoleń w październiku.

Cyfry te świadczą o postępie odbudowy stolicy i żywotności i energii jej mieszkańców.

Stwierdzić jednak należy, że jeszcze 2500 ruin grozi zawaleniem. Prace zabezpieczające prowadzone są bez przerwy.

Wystawa wzorów

prywatnego przemysłu spożywczego

W dniu 9 lutego br. w sali Zgromadzenia Kupców m. Łodzi, ul. Piotrkowska 40, I piętro front nastąpi otwarcie Wystawy Wzorów Prywatnego Przemysłu Spożywczego i Chemicznego Woj. Łódzkiego. Wystawa trwać będzie przez tydzień, do dnia 16 lutego br. Na wystawie reprezentowanych będzie 8 branż, — 6 spożywczych i 2 chemiczne.

Z branży spożywczej umieszczone będą eksponaty następujące: cukierki, czekolady, wina, napoje gazowe, wytwory olejarskie, namiastki spożywcze (budynie, proszki do pieczenia i zaprawy do zup, wódek), soki, musztarda itp.

Śmiech to zdrowie

Mróz pękł!

Feluś Ziółko zgłasza się do zakładu krawieckiego w sprawie pracy.

Właściciel przedsiębiorswa oświadcza jednak:

— Nie mogę pana przyjąć na czeladnika, bo u mnie teraz jest mało roboty...

— To nie szkodzi, panie majster — odpowiada Feluś — bo ja tam znowu za bardzo dużo roboty nie lubię...

* * *

Jeden pensjonariusz domu wariatów odzywa się do drugiego:

— E, twój pies już nie będzie gonił mojej kury!...

— Dlaczego?

— Bo mu obciąłem ogon.

— Wielkie rzeczy. Ogon odrośnie i znowu będzie kurę gonił...

— Wcale nie, bo ja mu obciąłem ogon aż do szyji...

* * *

Właściciel pewnego przedsiębiorstwa handlowego odwiedza złożonego ciężką niemocą pracownika.

Patrząc na jego pożółkłą twarz i oczy jakby nie z tego już świata odzywa się:

— Powiem panu prawdę... Sądziłem, że ta pańska choroba jest udana, aby tylko nie przyjść do biura. Teraz jednak z prawdziwą satysfakcją konstatuję, że pan jest naprawdę ciężko i beznadziejnie chory...

* * *

— Cz pan jest szczęśliwy ze swoją żoną? — pyta Bąbelka jego znajomy.

— Nie.

— Co pan powie? — dziwi się tamten. — Myślałem, że nic nie mąci waszego szczęścia... A jaka jest właściwie przyczyna niezadowolenia?

— Widzi pan — rzecze Bąbelek — między nami jest zbyt duża różnica płci.

* * *

Matka Adasia urodziła bliźnięta. Adaś przygląda się noworodkom z wielkim zainteresowaniem.

— No jak ci się podobają? — pyta ojciec.

— Takiego dużego wyboru, to znowu nie ma — odpowiada Adaś — ale ostatecznie możnaby zatrzymać tego z zadartym nosem!

* * *

Spotyka się Kazio z Franiem. Kazio zanosi się od płaczu.

— Czego wyjesz? — pyta Franio.

— A, bo mój pies zdechł!

— Wielkie mi co! Kiedy mnie umarła babka, to też nie płakałem — mówi Franio.

— Tak — płacze dalej Kazio — ale jakbyś swoją babkę wychował od szczeniaka, to też byś ryczał, jak ja...

Utworzenie WIN-u było błędem

stwierdza Jan Rzepecki na rozprawie sądowej. — Słynny lotnik Hynek zamordowany przez andersowców

Wczorajsze zeznania Jana Rzepeckiego, głównego oskarżonego w procesie WIN-u, były wręcz rewelacyjne, zwłaszcza gdy mówił on o samym fakcie utworzenia tej organizacji, która na drodze swej „działalności" pozostawiła tyle krwi i trupów.

„Utworzenie WIN-u było błędem — stwierdza Rzepecki — **gdyż nasze poglądy nie odpowiadały położeniu. Stworzyliśmy niejako pokrywkę pod którą podszywały się siły wyraźnie antypostępowe, wyraźnie antydemokratyczne. Sugestie w tym kierunku szły z zagranicy. Przenikały wszystkimi kanałami i również ukazywały się wpływy obce."**

„Wystarczyłoby powiedzenie p. Mikołajczyka, że Rzepecki powinien iść na rozmowę z przedstawicielem władz, albo stwierdzenie: „Uważam, że skorzystać z inicjatywy akcji, inicjowanej przez płk. Radosława, jest celowe, bo nic lepszego w najbliższym czasie nie uda się osiągnąć". Znalazłbym wtedy argumenty, aby przekonać ewentualnych oponentów. **Niestety, pan premier milczał.** Partie, kóre ujawniły się, zalegalizowały swe organizacje wojskowe. P. Mikołajczyk zalegalizował BCh. Ale żołnierze zawodowi i młodzież pozapartyjna nie stanowili troski dla tych polityków, którzy kierowali nami przez ostatnie lata. **P. Premier Mikołajczyk nie czuł się odpowiedzialny za żołnierzy AK. To zadecydowało o naszym dalszym losie..."**

* * *

Oskarżony Rzepecki, mówiąc o tym, że nie należy mieszać wywiadu AK czasów okupacji z kontrwywiadem, podkreślił, że bohaterstwo wielu ludzi, pracujących właśnie w wywiadzie, przyniosło poważne korzyści sojusznikom.

I tak np. **ppłk. Hynek**, znany lotnik balonowy, specjalnym samolotem przywiózł do Anglii części mechanizmu V-2, zdobyte przez wywiad AK na poligonie niemieckim w pobliżu Sokołowa Podlaskiego.

Przyczyniło się to **do sparaliżowania broni, która w owym czasie czyniła spustoszenia w Londynie.**

W przeddzień swego aresztowania Rzepecki dowiedział się od kurierki z Londynu, swej dawnej współpracowniczki, **że ppłk. Hynek został zamordowany przez andersowców.**

Zarządzał on bowiem sumą 1 miliona dolarów, którą otrzymał jako fundusz organizacyjny od czynników londyńskich. **Suma ta została zrabowana przez morderców.**

Ten milion, który kosztował go życie, kosztować niewątpliwe jeszcze wiele innych istnień ludzkich — **tu w kraju...**

Nie szastać lekarstwami!

Apteki i chorzy będą racjonalnie zaopatrywani w leki

W ubezpieczalni Społecznej odbyła się wczoraj konferencja z udziałem przedstawicieli Izby Lekarskiej i Aptekarskiej **w sprawie racjonalnego zaopatrywania aptek oraz chorych — ubezpieczonych i innych — w lekarstwa.**

Posiadane zapasy zmniejszają się, od UNRRA, wobec zakończenia jej działalności, nie możemy się niczego już spodziewać. W tym stanie rzeczy **trzeba przedsięwziąć odpowiednie kroki, aby mimo to chorzy w dalszym ciągu mogli korzystać z lekarstw.**

Przede wszystkim wskazano na konieczność **zastosowania jak najdalej idących oszczędności przy wypisywaniu lekarstw.** Lekarze nie powinni się dawać sugerować przez pacjentów, **nie powinni wypisywać im zbytecznych nieraz lekarstw, które zapełniają tylko domowe apteki i psują się bez żadnego pożytku.**

Postanowiono powołać specjalną komisję, która zbada **wszelkie możliwości zastąpienia zagranicznych preparatów i specyfików krajowymi środkami, a zwłaszcza ziołami.**

Omawiano także sprawę racjonalnego rozprowadzenia **posiadanych zapasów w ten sposób, aby dotarły one do właściwych miejsc bez przerostów biurokracji,** które można na tym odcinku jeszcze zaobserwować. (k)

Program radiowy na dziś

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie; 12.05 Audycja dla świetlic robotniczych; 12.35 Muzyka; 12.50 Pogadanka; 13.00 akt. w opr. G. Timofiejewa p.t. „Pieśni Polskiej Partii Socjalistycznej"; 14.10 (z Łodzi) Z życia woj. łódzkiego — „Reproduktywizacja osób korzystających z Opieki Społecznej" — pog. w opr. Naczel. St. Krysińskiego; 14.15 (z Łodzi) Głazunow — Koncert skrzypcowy A-moll op. 82 (płyty); 14.40 (z Łodzi) Kronika i komunikaty; 14.45 (z Łodzi) Koncert reklamowy; 15.00 „Głos Młodych"; 15.10 Muzyka; 15.25 „5 minut poezji"; 15.30 (z Łodzi) „Polska Rodzina Radiowa" — pog. red. J. Piotrowskiego; 15,35 „Ze świata radia" 15.40 (z Łodzi) VIII-ma audycja z cyklu „Zagadki muzyczne" w opr. B. [illegible]; 16.00 Dziennik; 16.30 Kwartet instrumentów dętych; 16.45 Komentarz gospodarczy; 16.55 Audycja dla młodzieży; 17.10 Mozaika melodii ludowych; 17.45 „Na Ziemiach Odzyskanych"; 17.55 Z życia kulturalnego; 18.00 Etiudy symfoniczne Schumanna; 18.30 „Nauka przy głośniku"; 19.00 Audycja dla wsi; 19.15 (z Łodzi) Z frontu wyborczego; 19.30 Muzyka; 19.57 Sygnał czasu; 20.00 Dziennik; 20.25 Koncert popularny; 21.00 „Gramofon pułkownika Bramble'a" — słuchow.; 21.25 „Nasze pieśni" 21.45 „Pokrzywy nad Brdą" — aud. rozrywkowa; 22.00 Kwadrans prozy; 22.15 Program na jutro; 22.25 (z Łodzi) Koncert życzeń; 23.10 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego 23,30 (z Łodzi) Zakończenie audycji i Hymn.

Andrzej Zański



38)

Adolf Hitler miał w kieszeni zaledwie sześćdziesiąt fenigów: sumę, zaiste, diabelnie niewielką. Ale tak jak w roku tysiąc dziewięćset czterdziestym piątym, siedząc z końcem kwietnia w podziemiach kancelarii Rzeszy w Berlinie i wsłuchując się w nieustanną kanonadę zwycięskich dział rosyjskich do ostatka łudził się nadzieją, że jakiś niespodziewany cud odwróci od niego katastrofę, tak i teraz zaufał swojej szczęśliwej gwieździe, że ta wyprowadzi go potem z płatniczej matni...

— A zatem chodźmy — zasalutował z grandezą.

— Jest u ciebie bardzo miło i zacisznie! — zauważył w parę minut potem Adolf Hitler, znalazłszy się w miłosnym gniazdku pani Trudy. I z szacunkiem spojrzał na wiszący nad umywalnią portret marszałka Hindenburga: tego samego, z którego rąk otrzymał osiemnaście lat potem godność Kanclerza Rzeszy.

Adolf Hitler nie myśli zresztą w tej chwili o przeszłości. Teraz zrobił bardziej rewelacyjne odkrycie: że gospodyni jego po zdjęciu płaszcza posiada jeszcze więcej pikantnej ponętności...

— Zakochałem się w tobie! — zadeklamował namiętnie.

...Kiedy Adolf Hitler (stylem nie bardzo zresztą mistrzowskim) przepłynął Rubikon romantycznego uniesienia i po miłosnym trudzie z Trudą przyszła chwila rozstania, gosposia z pewną podejrzliwością spojrzała na sięgającego po płaszcz żołnierza, który jak gdyby zapomniał o dżentelmeńskim obowiązku uregulowania ustalonej zapłaty.

— Odchodzisz już? — spojrzała na niego znacząco.

Słusznie Józef Goebbels napisze o nim kiedyś, że „Adolf Hitler dzięki sobie tylko właściwemu geniuszowi znajdzie zawsze wyjście nawet z najbardziej pogmatwanej sytuacji".

Zaczem i teraz, zapinając płaszcz, rzucił od niechcenia.

— Mam straszliwe pragnienie... A ty? Czy nie napiłabyś się piwa?

W całym Monachium nie znalazłbyś kobiety, która by w podobnej sytuacji powiedziała: „nie".

— Owszem — uśmiechnęła się więc z wdziękiem dama, poprawiając pończochę.

— Opodal, na rogu, widziałem restaurację — zauważył rzeczowo przyszły führer Trzeciej Rzeszy. — Pozwól, że skoczę na minutkę i przyniosę ze dwie butelczyny. A na przegryzkę co wolisz? „blutwust" czy salceson?

— Niech będzie „blutwust"... tylko żeby było w nim dużo „szpeku" — informowała go fachowo kapłanka Wenery. — Przygrzejemy ją i będzie kolacja jak się patrzy.

— Czy masz jakieś drobniaki? — zapytał z nonszalancją Adolf Hitler.

Truda, którą rozmarzyła myśl o wielkiej porcji „blutwustu ze szpekiem" przepłukanej potem należycie grzanym piwem, sięgnęła do torebki.

— Pozwól, że też się przyłożę coś do tej naszej wspólnej wieczerzy — wsunęła mu w rękę trzy marki: honorarium jakie przed godziną kasowała od pewnego kaprala królewsko-bawarskiego pułku Saperów.

— Wrócę w trzy migi! zapewnił ją uroczyście Hitler. A w ślad za wychodzącym szło ostatnie jeszcze przypomnienie Trudy: — „Ale pamiętaj, dużo szpeku" oraz pełne dezaprobaty spojrzenia dwóch sprzymierzonych cesarzy i tureckiego sułtana w czarnym fezie, które mówiły:

— Azali, żołnierzu, oszukać chcesz podwójnie ubogą oną Koryntiankę? Azali zamierzasz nie tylko nie zapłacić jej za chwilę rozkoszy, jakiej udzieliła ci po cenie przystępnej, ale jeszcze — o, niewdzięczniku! — ukraść chcesz jej ostatni wdowi grosz? Wróć, żołnierzu, i nie okrywaj hańbą munduru, jaki masz zaszczyt nosić!... Wróć żołnierzu!

Ale Adolf Hitler nie dosłyszał widocznie niemego wołania władców ze czcigodnych portretów: uszedł i zmylił pogonie...

Pani Truda — uosobienie niemieckiej gospodarności — dorzuciła tymczasem węgla do kuchenki i zdjęła błyszczącą od czystości patelnię.

— Czy aby kiszka będzie należycie tłusta?... — zatroszczyła się raz jeszcze.

Nieszczęsna naiwna kobieto! Jako owa biblijna Marta „krzątasz się teraz koło wiela" i ani nie przypuszczasz jak straszliwą szykuje ci los niespodziankę!

Oto mijają minuty, przechodzi kwadrans, a potem pół godziny a ten, który zjawić się miał „za momencik" obładowany flaszkami piwa i „blutwurstem" jak nie przychodzi tak nie przychodzi...

Pani Truda przeżyła złą chwilę kiedy, zrozumiała wreszcie, że padła ofiarą nikczemnego oszusta.

Z gorzkim wyrzutem spojrzała na podobiznę marszałka Hindenburga.

— Marszałku! — zawołała proroczo — teraz zrozumiałam jasno: nigdy nie wygramy tej wojny, skoro żołnierz niemiecki jest zdemoralizowany do tego stopnia, że krzywdzi nawet biedne wdowy i sieroty!

Zaczem — podczas gdy zwycięzca spod Tannenbergu boleśnie przymknął powieki — ona zerwała wiszącą na ścianie barwną tekturę z napisem „Alles für unserem Soldaten", podarła ją w strzępy i wrzuciła do kuchenki, na której, niestety wieczora tego nie zaskwierczał smażona na patelni „blutwust mit Speck".

(D. c. n.)

SPORT

Komunikat Nr. 9

Dalsze terminy spotkań drużynowych

Wyznacza się dalsze terminy spotkań drużynowych o mistrzostwo Łodzi w tenisie stołowym.

Termin VII dn 11 stycznia rb. sobota.

Energia — HKS. godz. 18 Kopernika 58 sędzia Kalota.

I i II Elektrownia — I i II Widzew godz. 18.30 Daszyńskiego 54 sędzia Orszulak.

I i II Oratorium — I i II DKS godz. 20 Wodna 33 sędzia Kucharski.

BKS Nr 1 — HKS. godz. 17 w Aleksandrowie sędzia Woźniak.

I i II Ichud — I i II Ognisko godz 17 Zachodnia 20 sędzia Kubiak.

Termin VIII dn. 12 stycznia rb. niedziela:

Ognisko — Energia godz. 16 Kilińskiego 177 sędzia Nowakowski.

TUR (T) — DKS godz. 14 w Tomaszowie ul. Mila 46 sędzia Barczak.

Filmowiec — Elektrownia godz. 18 Kilińskiego 177 sędzia Krowiec.

I i II BKS Nr 1 — I i II Oratorium godz. 17 w Aleksandrowie sędzia Tomaszewski.

I i II Ichud — I i II Widzew godz. 18 Zachodnia 20 sędzia Zieniela.

Przedmecze rez. w rozpoczynają się o dwie godziny wcześniej. Kluby wymienione na pierwszym miejscu są gospodarzami zawodów. Spotkania ŁKWD — Filmowiec, TUR — ŁKWD się nie odbędą gdyż drużyna ŁKWD wycofała się z dalszych spotkań o mistrzostwo i oddaje punkty walkowerem.

WYDZIAŁ GIER I DYSCYPLINY ŁOZTS

Sekcja łowiecka

powstaje przy K. S. Tramwajarz

W sobotę dnia 11 stycznia o godz. 18.30 odbędzie się w lokalu przy ul. 11-go Listopada Nr. 30 zebranie członków reaktywowanej sekcji łowieckiej K. S. Tramwajarzy.

W zebraniu tym winni wziąć udział obowiązkowo wszyscy przedwojenni członkowie sekcji, oraz nowo wstępujący zwolennicy sportu łowieckiego.

KINA

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Czarodziejski kwiat".

WISŁA (Daszyńskiego 1). — „Romans Pajaca".

ADRIA (Stalina — Główna) „Romans Pajaca".

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Ich stu a ona jedna".

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Nowe Pokolenie".

TĘCZA (Piotrkowska 103) — „Podrzutek"

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Dziewczęta z Nowolipek".

HEL (Legionów 2/4) -- „Nowe Pokolenie"

STYLOWY (Kilińskiego 128) — „Zamieć śnieżna".

WŁÓKNIARZ (dr. Próchnika 16) — „Gunga Din".

ROBOTNIK (Kilińskiego 172) — „Ich stu a ona jedna".

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) — „Podrzutek".

REKORD (Rzgowska 2 — „Strachy".

BAJKA (ul. Franciszkańska 31) — „Zaklęta księżniczka".

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Korsarze Północy".

ROMA (ul. Rzgowska 34) — „Jaśnie pan szofer".

ZACHĘTA (Zgierska 28) — „Znachor"

ŚWIT (Bałucki Rynek 5) — „Gdy Madelon".

KINO OŚWIATOWE (ul. Rzgowska 94) „Bitwo o Mariany".

W dniu 13 stycznia b. r. w kinach: „Bałtyk", „Polonia", „Włókniarz" i „Wolność" odbędzie się premiera pierwszego powojennego filmu produkcji polskiej „Zakazane piosenki". Początek seansów:

Kino „Bałtyk" o godz. 15, 30 (tylko za zaproszeniami),

Kino „Polonia" o godz. 15,30, 18, 20.30,

Kino „Włókniarz" o godz. 15, 17.30 20-ej,

Kino „Wolność" o godz. 16, 18, 20-ej.

Ujrzymy Szkotów

Dwie drużyny szkockie i reprezentacja państwowa odwiedzić chcą Polskę

Jak wiadomo, szereg klubów szkockich, a także i Związek Piłkarski Szkocki złożyli ślązakom ofertę na przyjazd do Polski celem rozegrania kilku spotkań w naszym kraju.

Stosunki tak szczęśliwie zadzierżgnięte pod koniec ub. roku Szkoci zamierzają utrzymać. Występ naszych piłkarzy w Szkocji wywarł na wybrednych Szkotach bardzo dodatnie wrażenie i tutaj wyrobiliśmy sobie dobrą markę. Że twierdzenia te nie są gołosłowne, że nie wypływają jedynie z myśli zaspokojenia naszych ambicji mamy dowód niezbity w postaci nadesłanych propozycji.

Przyjazd drużyn szkockich będzie najprawdopodobniej jednym z najważniejszych wydarzeń tegorocznego sezonu piłkarskiego i dlatego też należałoby się do tych imprez odpowiednio przygotować. Śląski OZPN, mając to na uwadze, już rozpoczął prace organizacyjne, rozpatrując otrzymane oferty.

Najcenniejszą jest **oferta klubu Third Lanark, bo jest to jedna z najsilniejszych** drużyn pierwszej szkockiej ligi piłkarskiej, która ostatnio wraz z drużyną klubu Queena Park tworzyła team kombinowany, z którym Polacy grali w Glasgow, a który pokonali w pięknym stylu.

Otóż Szkoci rozegrać mają w Polsce cztery mecze, żądając za to bardzo niewielką sumę 400 funtów, czyli po 100 funtów za jeden występ. Nie jest to suma wygórowana nawet jeśli się weźmie pod uwagę kurs nieoficjalny. Przyjazd Third Lenark przewidziany jest w pierwszych dniach maja. Ślązacy projektują odstąpienie tego przeciwnika innym okręgom, by najważniejsze i najsilniejsze szkocką piłkę nożną w oryginalnym wydaniu.

Dla siebie Śląsk rezerwuje termin 9-go **maja w Katowicach**; następny mecz ma się odbyć **11-go maja w Krakowie**, dalej w rachubę wchodzi **Łódź w dniu 15-go maja** i wreszcie ostatnim etapem będzie **Warszawa 18 maja**. Sądzimy, że wszystkie okręgi te w dobrze zrozumianym własnym interesie skorzystają z nadarzającej się pierwszej okazji goszczenia u siebie szkockich piłkarzy.

Następną drużyną, która zapowiedziała swój przyjazd do Polski, jest zespół **Dundee**. Wprawdzie jest to klub drugiej ligi szkockiej, ale jedyny, z którym reprezentacja śląsko - krakowska przegrała w Szkocji w pierwszym rozegranym tam meczu. Dundee jest w drugiej lidze najsilniejszym klubem i w obecnych rozgrywkach mistrzowskich zajmuje w tabeli pierwsze miejsce. Dla naszych piłkarzy nasuwa się okazja rewanżu za porażkę doznaną w Szkocji w stosunku 0:2.

Terminarz występów Rundee na ziemi polskiej też już ustalono, biorąc pod uwagę te same okręgi. Dla występów tej drużyny zarezerwowano pierwszą połowę czerwca. Pierwszy mecz znów w **Katowicach w dniu 5 czerwca, w Krakowie następny w dniu 8 czerwca, dla Łodzi zarezerwowano 11-go** i zakończeniem tournee będzie **występ w Warszawie 15 czerwca.**

Ślązacy mają jeszcze dwie oferty, — lecz z tych postanowili narazie nie korzystać, rezerwując wizyty tych klubów już na rok przyszły.

Wreszcie jeszcze jedna oferta -- propozycja **rozegrania meczu międzypaństwowego Polska - Szkocja. Jeśli PZPN** zdecyduje się z niej skorzystać (a chyba to uczyni, bo jakoś o spotkaniach międzypaństwowych w tegorocznym sezonie, mimo rozpisanych zaproszeń i propozycji, dotychczas głucho), mecz ten Ślązacy pragną widzieć u siebie, lecz w Chorzowie.

Wszystkie te projekty wydają się o tyle realniejsze, że zastępca konsula polskiego w Glasgow, ob. Mateszek szczerze interesuje się nawiązaniem bliższych stosunków piłkarkich polsko - szkockich i dokłada wiele starań w tym kierunku.

Czy znacie już tabelę

drużynowych mistrzostw pięściarskich Polski?

Nie jednego miłośnika sportu pięściarskiego zainteresuje napewno tabela drużynowych mistrzostw pięściarskich Polski. Po uwzględnieniu wyników ostatniej niedzieli i poprzednio rozegranych nielicznych spotkań już zarysowuje się stosunek sił.

Wprawdzie są to tylko pierwsze jaskółki i niewątpliwie kolejność drużyn w tabeli w miarę rozgrywania dalszych spotkań jeszcze nie raz ulegnie zmianie, tym niemniej jednak ciekawa jest obserwacja walki o czołowe lokaty od pierwszej chwili zmagań w ringu.

Dlatego też podajemy tabelę klasyfikacyjną drużynowych mistrzostw Polski w boksie tak pierwszej, jak i drugiej grupy.

GRUPA I.

1. Grochów 2 mecze, 2 zwyc. 21:11 pkt.
2. Warta 1 mecz 1 zwyc. 10:6 pkt.,
3. MKS 1 mecz 1 zwyc. 9:7 pkt.,
4. Zjednoczeni 1 mecz 7:9 pkt.,
5. Wisła 1 mecz — 7:9 pkt,
6. IKS 1 mecz — 10:22 pkt.

GRUPA II.

1. ŁKS 2 mecze 2 zwyc. 32:0 pkt.,
2. Batory 1 mecz 1 zwyc. 10:6 pkt.,
3. HCP 1 mecz 1 zwyc. 10:6 pkt.,
4. Lublinianka 2 mecze 1 zwyc. 17:15,
5. CKS 2 mecze 1 zwyc. 9:21 pkt.,
6. OM. TUR 4 mecze — 16:46 pkt.

W tabeli drugiej grupy uwzględniliśmy mecz ŁKS — OM. TUR (Rzeszów) jako walkower dla ŁKS, gdyż tak zostanie on zweryfikowany przez PZB.

KOMPROMITUJĄCA OMYŁKA

Łyżwiarze przejechali 800 metrów za dużo i dziwią się, że wyniki są słabe

Na jeziorze Kamionkowskim odbyły się pierwsze po wojnie i pierwsze po 9-cioletniej przerwie zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej na lodzie. Dobra forma wykazywana przez naszych czołowych łyżwiarzy podczas treningów czyniła z zawodów dość interesującą imprezę, zwłaszcza, że startował najlepszy łyżwiarz polski, Kalbarczyk.

Bieg odbył się na dystansie 3 tys. m. Zawodnicy w dobrym tempie posuwali się naprzód. Już po pierwszym okrążeniu należało spodziewać się niezłych wyników. Tymczasem, gdy po biegu zmierzono czas i ogłoszono rezultat, zapanowała ogólna konsternacja i zdumienie.

Czasy osiągnięte okazały się bardzo słabe, przynajmniej o dwie minuty słabsze, niż się spodziewano.

Zaczęto doszukiwać się przyczyn. Nie wierzono stoperom, lecz po sprawdzeniu okazało się, że działają sprawnie, więc przemierzono trasę i skompromitowano **organizatorów**. Okazało się, że **łyżwiarze przebyli trasę dłuższą o 800 metrów!** Zrobili oni zamiast 7 okrążeń, aż 9, nic więc dziwnego, że czasy były aż tak słabe.

W rezultacie zwyciężył Kalbarczyk osiągając czas 7:43,3 przed Kowalskim i Ryterem.

Anglia wyśle Kanadyjczyków

Jedyny groźny dla Czechosłowacji konkurent w hokejowych mistrzostwach świata

Czesi liczą się bardzo poważnie z możliwością zdobycia przez swych hokeistów tytułu mistrza świata na tegorocznych mistrzostwach hokejowych, które odbędą się w Pradze w dniach 15 — 23 lutego na Zimowym Stadionie. — Tak podaje „Sport" katowicki.

Nadzieje ich są tym bardziej uzasadnione, że drużyna USA, która już od szeregu dni gra w Europie, doznaje samych porażek. Zwłaszcza w pierwszych meczach we Szwecji zaprezentowała się ona bardzo słabo.

Kanadyjska drużyna Edmonton Canadias w Alberty która miała reprezentować Kanadę w Pradze odwołała swój przyjazd z powodu braku amatorów do zapłacenia wygórowanych jej żądań finansowych.

Z Anglii nadeszły ostatnio wiadomości, że barw Anglii bronić będą w Pradze **byli gracze kanadyjscy Davey, Wyman, Stincheombe i Chapelle.**

Jeżeliby wiadomość ta znalazła oficjalne potwierdzenie nie ulega wątpliwości, że **walka o tytuł rozegrałaby się** pomiędzy Czechosłowacją a Anglią. Jeżeli natomiast Anglicy wyślą na mistrzostwa skład odmłodzony, **zdobycie mistrzostwa świata przez Czechosłowację wydaje się niemal że pewną rzeczą.**

Początkowo istniał projekt ażeby biorące udział drużyny w mistrzostwach rozgrywały mecze eliminacyjne w grupach na prowincji: w Budziejowicach, Brnie i Bratysławie. Projekt ten jednak upadł i całe mistrzostwa rozegrane będą w Pradze. **Dotychczas zgłosiło się do mistrzostw 14 państw.** Podzielone one będą na 3 względnie 4 grupy, po 3 — 4 drużyny w każdej. Dwie pierwsze z każdej grupy dopuszczone będą do półfinałów.

Podział na grupy przeprowadzony zostanie drogą losowania na kongresie Międzynarodowego Związku Hokeja, na Lodzie, który zbierze się w przeddzień mistrzostw.

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR W. P.

Dziś wielkie i barwne widowisko w inscenizacji i reżyserii Leona Schillera. Opera narodowa Bogusławskiego-Stefaniego „CUD MNIEMANY czyli KRAKOWIACY I GÓRALE".

TEATR POWSZECHNY TUR

Dziś i dni następnych jedna z najświetniejszych komedii naszych „PAN DAMAZY" J. Blizińskiego z mistrzowską kreacją Zelwerowicza w roli tytułowej.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Dziś o godz. 19,15 współczesna komedia J. Anouilh'a „SPOTKANIE" (Le rendez-vous de Senlis).

Kasa czynna od 10 do 12-ej i od 15-ej. tel. 123-02.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1.

Ostatnie dni komedii muzycznej Z. Gozdawy i W. Stępnia p.t. „MOJA ŻONA PENELOPA" z udziałem całego zespołu „Syreny".

Pocz. przedst. o godz. 19,30. Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16. Tel. 272-70.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś nieodwołalnie poraz ostatni operetka F. Lehára „MIŁOŚĆ CYGAŃSKA".

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102a, a od godz. 17 w kasie teatru.

Uwaga: W sobotę dn. 11 stycznia b. r. premiera operetki F. Lehára „Hr. Luxemburg". 664

TEATR „GONG", Południowa 11

W środę i czwartek ostatnie dwa przedstawienia „DANINY HUMORU" z Dymszą i Gierasińskim na czele zespołu. W piątek premiera. 564

ZAANGAŻUJEMY NATYCHMIAST
maszynistkę biurową, pomoc biurową oraz intendenta.
Oferty z życiorysem kierować do Administracji Expressu Ilustrowanego pod „Poważna instytucja".

OFIARY

Zamiast życzeń Noworocznych Dyrekcja Państwowego Teatru Wojska Polskiego i Teatru TUR **składa 5.000 złotych** na Fundusz Wyborczy Bloku Stronnictw Demokratycznych.

P R Z E T A R G

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót dodatkowych w Zakładzie Kąpielowym przy ul. Sienkiewicza 95.

Oferty pisemne odpowiadające treści ślepego kosztorysu należy składać w Wydziale Odbudowy, ul. Piotrkowska 64, I-piętro, pokój 5, do dnia 18 stycznia 1947 r. do godz. 12-ej w kopercie należycie zamkniętej z napisem „Oferta na wykonanie robót dodatkowych w V Zakładzie Kąpielowym, przy ul. Sienkiewicza nr. 95".

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys z warunkami przetargu otrzymać można w Wydziale Odbudowy, Oddział Budowlany, ul. Piotrkowska 64, II-gie piętro, pokój nr. 115.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 12-tej.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami obowiązującymi w wysokości zł. 2.500 — należy złożyć w kasie Zarządu Miejskiego ul. Roosevelta 15, a kwit wpłaty dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 8 stycznia 1947 roku.
ZARZĄD MIEJSKI w ŁODZI.

Ogłaszajcie się w Expressie Ilustrowanym

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

LECZNICA-PRZYCHODNIA Piotrkowska Nr. 3 Porady ambulatoryjne i domowe lekarzy specjalistów, przyjęcia 10—19, tel. 216-48. 139.

Dr JERZY HORECKI specjalista chorób żołądka, kiszek, wątroby, Narutowicza 35, przyjmuje 4—6, tel. 206-99. 97

Dr PIWECKI ALEKSANDER, choroby wewnę-[illegible] Piotrkowska 35 przyjmuje 3—6. 94

[illegible] med. ŻURAKOWSKI specjalista chorób skórnych, wenerycznych moczopłciowych Piotrkowska Nr 33 godz. 21—1 i 3—5½. 95

Dr. RATAJ-ŻURAKOWSKA specjalistka chorób skórnych, wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska. Piotrkowska Nr. 33, godz. 12—1 i 3—5½. 96

Dr. medycyny ANTONI MAJEWSKI choroby kobiece i wewnętrzne, od 3—5. Legionów 1/3 m 1 Telefon 216-82. 7

Dr KOWALSKI MIECZYSŁAW, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, Al 1 Maja Nr 3 przyjmuje 8—10, 3—6. 141

Dr. med. I. VOGEL ze Lwowa — specjalista chorób kobiecych i akuszer, przyjmuje ul. Narutowicza 4, tel. 260-92. 83

Dr med SIEŃKO KSAWERY specjalista chorób skórno-wenerycznych. Przyjmuje ul. Kilińskiego 132 godz. 12—2, 4—6. 86

Dr med ŁUTOWIECKI JERZY, choroby skórne i weneryczne, Legionów 9, przyjmuje 3—6, tel. 156-10. 87

Dr med B. TOŁCZYŃSKI specjalista chorób uszu, nosa i gardła. Sienkiewicza 37, przyjmuje codziennie od 1—3 i od 4—6. 85

Dr B. DOBROWOLSKI, specjalista chorób nerwowych i seksualnych, przyjmuje od 3 do 5 Kopernika 6, tel. 186-00. 34

Dr. ŁOZA EMIL, specjalista chorób skórnych, wenerycznych, przyjmuje od 3—6, tel. 179-56. Sienkiewicza 34. 91

Dr. KOWALCZYK JERZY. Choroby skórne i weneryczne, przyjmuje Żeromskiego 41—1. 3—6. Tel. 150-53. 90

Dr REICHER Specjalista chorób wenerycznych Południowa 26, przyjmuje 2—5. 92

Dr MIRSKI, choroby kobiece. Żeromskiego 37 tel 257-23. 88

Dr. LENCZEWSKI — choroby kobiece i akuszeria, Sienkiewicza 51, godz. 3-7 tel. 181-47 589

Lekarz-dentysta ZOFIA BALICKA Przyjmuje od 10 — 13 i od 16 — 19. Moniuszki 11, II piętro, tel. 151-15. 93

Dr. Ł. BOŻYCKI specjalista chorób kobiecych i akuszerii ul. Legionów 9 tel. 166-29, przyjmuje 1—6. 100

Dr. RATAYSKI WITOLD chirurgiczne i kobiece Andrzeja 7 od 4-7. 592

Dr MIKOŁAJ BORNSTEIN akuszeria, ginekologia, Traugutta 9. 156.

Dr JERZY ŁUSZKIEWICZ choroby kobiece akuszeria przyjmuje od 4—6 Legionów 3 m 6, tel. 203-78. 157

Dr med TADEUSZ FUCHS specj. choroby wewnętrzne ul. Piotrkowska 5, 4—6 101

DR med. GUSTAW MARKIEWICZ, choroby skórne i weneryczne, Piotrkowska 109 m. 6. Tel. 138-52. 621

Dr. med. HERDER STANISŁAW — choroby skóry i weneryczne przyjmuje od 3—6, ul. Gdańska 46 m. 7. Tel. 212-62. 622

Kupno — sprzedaż

SPRZEDAM motocykl „Zündap" 200 Wiad: Sporna 25 — 1, od 9 — 13-ej. 541

MANEKINY krawieckie damskie męskie oraz poduszki do prasowania poleca Józef Sobczak, Zgierska 17. Pracownia Manekinów. 128

SKŁAD mięsa końskiego przy N-Zarzewskiej 17 tel. 112-95, zakupuje konie niezdolne do pracy na rzeź. 125

MEBLE sypialnie, stołowe, tapczany, sztuki pojedyńcze, gotowe i na zamówienie oraz na składzie meble biurowe. Poleca Izdebski Piotrkowska 31 m. 2. front I piętro. 534

OKAZJE. Dom — centrum Łodzi, dom na przedmieściu, plac centrum, plac Julianowie, nieruchomość przemysłową sprzedamy, Plac Wolności 6, m. 4, godziny 11—1, 4—6. Pośrednictwo. 167

KUPUJĘ wszelkie znaczki do zbioru oraz srebro, płacę najwyższe ceny. Lipowa 1—3. 165

SPRZEDAM akordeon firmy włoskiej dwuregistrowy. Julianów ,Marcina 31 Babat 537

SREBRO złoto — złom kamienie szlachetne. Kupuję płaci najwyższe ceny. Zakład Zegarmistrzowski „Omega". Piotrkowska 4. 536

SPRZEDAM nawijarkę 6-cio wrzecionową na bawełniczkę. Wiadomość Zaolziańska 57 dojazd tramw. 1. 538

ODMROŻENIE ZNIKA. Radykalny krem na odmrożenie kończyny. 100 procentowa skuteczność. Radzimy wypróbować jeszcze dziś. Gol. Zapobiega odmrażaniu. Apteki. Drogerie Agenci pożądani. Laboratorium SVELTA Piłsudskiego 31. 535

KUPIĘ obrazy srebro w każdej ilości, dywany perskie, ramy nawet używane „Dom Sztuki" Piotrkowska 84. 606

DZIANINĘ jedwabną i bawełnianą, koronki koronki każdą ilość kupię Tel. 204-42. 607

MOTOCYKL 250 — 500 cm, tylko w dobrym stanie kupię. Tel. 204-42. 608

SPRZEDAM toaletę z belgijskim lustrem. Wiadomość Żeromskiego 71 — 1 609

KUPIĘ pianino w dobrym stanie tel. 108-38. 610

UNIWERSALNY super 3 zakresy sprzedam Gazowa 7a — 4. 611

SYPIALNIĘ jasną i gabinet sprzedam, ul. Gdańska 105 m. 1. 612

FUTRO oposy sprzedam telefon 100-65. 613

RADIO sprzedam Limanowskiego 151 — 1. 614

RADIO okazyjnie sprzedam Listopada 148 m. 11. 615

MOTOCYKL 123 cm., „Triumf" sprzedam Kilińskiego 207 Ślusarnia. 616

SANKI wyjazdowe jednokonne sprzedam Kilińskiego 207. Ślusarnia. 617

FOTOAPARAT, BRYLANT, lornetkę, projektor, znaczki filatelistyczne, złoto, srebro kupuje płacąc najlepiej „Okazja" Kilińskiego 47. 618

ZEGARKI, KINOKAMERY, fotoaparaty znaczki filatelistyczne, najtaniej poleca „Okazja", Kilińskiego 47. 619

MEDALIKI ŁAŃCUSZKI obrączki, wszelkie wyroby ZŁOTE i srebrne najtaniej poleca „Okazja" Kilińskiego 47. 620

R ó ż n e

ZDJĘCIA legitymacyjne, amatorskie wykonuje w tym samym dniu, Legionów 1. 41

KRAWIEC specjalista bryczesy, spodnie, szyje tanio i dobrze. Jaracza 14 m 45. (dawn. Cegielniana). 271

PRACOWNIĘ Galanterii damskiej, poszukuję celem nawiązania kontaktu. Zgłoszenia do Admistracji pod „Galanteria" 560

JEDYNY w Łodzi Foto-Automat wykonuje zdjęcia legitymacyjne tanio i szybko. Narutowicza 8. 11969

NAPRAWIAM bez śladu wszelkiego rodzaju uszkodzoną garderobę. Łódź, Śródmiejska 23 — 2. 1

DYREKCJA Lasów Państwowych Okręgu Łódzkiego w Łodzi ostrzega przed kupnem maszyny do pisania typu „Remington" mod. 16 zn. fabr. Nr 2322778, skradzionej przez nieznanych sprawców z dnia 29/30 grudnia 1946 r. w N-ctwie Sieradz. 636

PRZYBŁĄKAŁ się pies, polowczyk, brązowe łaty, szaro nakrapiany. Do odebrania Narutowicza 29 Tobiański. 637

PRZYBŁĄKAŁ się pies wilk duży. Do odebrania Literacka 8. Rudzki. 638

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNI są dwaj chłopcy do pomocy malaskiej. B. Borowiak. Wólczańska 139 — 33. 646

POTRZEBNY muzyk do udzielania lekcji gry na skrzypcach. Nowomiejska 11 — 22. 647

POTRZEBNA rutynowana wychowawczyni do rocznego dziecka od zaraz na bardzo dobrych warunkach. Południowa 23 — 2. 648

KROJCZYNIĘ wykwalifikowaną mogącą poprowadzić pracownię bielizny damskiej przyjmę zaraz. Tel. 204-42. 649

POTRZEBNA pomoc domowa, warunki dobre. Zgłoszenia Piotrkowska 102a. (księgarnia). 650

MASZYNISTKI, korespondentki, sekretarki uczą się stenografii biurowej. Zapisy: Kursy Stenografii i Pisania na Maszynach. Kilińskiego 50. 403

POSZUKUJĘ zaraz trzech wykwalifikowanych ekspedientek. Mechaniczna wytwórnia wędlin. Łopaciński Stefan, Piłsudskiego 36 tel. 125-17. 259

ZAPROWADZAM: prowadzę księgowość przebitkową w/g obowiązującego planu kont amerykankę i uproszczenie. Tel. 264-01 godz. 10-1 i 13-18. 488

POTRZEBNA pomoc domowa od zaraz Czysta z samodzielnym gotowaniem. Zgłoszenia z referencjami ul. Brzeźna 6 — 4. 654

UWAGA, KARIERA! Do chóru rewellersów „Te 4" potrzebny natychmiast Contr-Alt albo niski Alt zgłaszać się ulica Wodna 10 —1. Goryszewski godz. od 14 do 16. 655

POTRZEBNA pomoc domowa bez spania Zachodnia 34 — 8a. 656

POTRZEBNA pomoc domowa na stałe lub na przychodnie Stalina 55 (Główna) u Fryzjera. 657

POTRZEBNY chłopiec do praktyki przy maszynach gilzowych najchętniej obeznany ze ślusarstwem Fabr. gilz Kilińskiego 41. 658

POTRZEBNE robotnice obeznane przy maszynach gilzowych Fabryka gilz Łódź ul. Kilińskiego 41. 659

NIANIA do dziecka na wyjazd potrzebna. Daszyńskiego 40 m. 8. 550

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO portfel oraz kartę poborową na nazw. Maksajda Stanisław Cieszyńska 5 639

UNIEWAŻNIAM zagubione: dowód osobisty kartę rejestracyjną RKU Łódź, leg. z Urzędu Zatrudnienia na na w. Bechczyński Henryk. Wspólna 15. 640

ZAGUBIONO leg. tramwajową seria A. na nazw. Buczyński Józef. Józefów 26. 641

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Konin na nazw. Szmajda Lucjan Canów pow. Koszalin. 642

ZAGUBIONO zaświadczenie Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Pracowników Umysłowych na nazw. Śmiałowska Helena Kniaziewicza 22. 643

ZAGUBIONO leg. tramwajową seria A na nazw. Jakóbczak Henryk Franciszkańska 58. 644

ZAGUBIONO leg. tramwajową, szkolną na nazwisko Androwicz Kazimierz. Łódź Fabryczna 5. 645

Poszukiwanie rodzin

6. I. bm. wyszedł z domu w Tomaszowie 11 letni Żerykier Oleś ubrany w brązowe palto z szarym kołnierzem, granatowy beret. Kto go widział jest proszony o zawiadomienie na adres. Żerykier Tomaszów Maz. Piłsudskiego 4 660

L o k a l e

LOKAL handlowy z urządzeniem telefonem, 3 ubikacje Piotrkowska centrum. oficyna parter do odstąpienia. Zgłoszenia tel. 173-59. 623

POSZUKUJĘ 2 pokoje z kuchnią w śródmieściu. Pośrednictwo pożądane. Wiadomość tel. 191-95. 528

POKOJU sublokatorskiego poszukują 2 urzędniczki samowolne. Cena obojętna, Dzwonić 135-95 godzina 9 — 15. 625

Student politechniki poszukuje od zaraz pokoju. Oferty „Student". 626

LOKAL odstąpię składający się. sklep, 2 pokoje i kuchnia. Wiadomość Piotrkowska 209 Restauracja. 627

N a u k a

KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH Sekretariat przyjmuje zapisy od 10—12 i 16—18, przy ul. Wólczańskiej 27. 255

FRANCUSKIEGO wyucza rutynowana nauczycielka pomoc szkolna, przystępnie. Śródmiejska 60 — 8. 629

GRY fortepianowej metodą prof. Leszyteckiego udzę szybko gruntownie. Zgłoszenia „Dyplomowana". 630

P R Z E T A R G

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie częściowego remontu Prewentorium w Łagiewnikach.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego, należy składać w Wydziale Odbudowy, ul. Piotrkowska 64, I piętro, pokój nr. 5, do dnia 23 stycznia 1947 r. do godz. 12-ej w kopercie należycie zamkniętej z napisem „Oferta na wykonanie częściowego remontu Prewentorium w Łagiewnikach".

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys z warunkami przetargu otrzymać można w Wydziale Odbudowy, Oddział Budowlany ul. Piotrkowska 64, II piętro, pokój nr. 115.

Zarząd miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 12-ej.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami obowiązującymi w wysokości zł. 15.000, należy złożyć w Kasie Zarządu Miejskiego, ul. Roosevelta 15, a kwit wpłaty dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 8 stycznia 1947 roku.
ZARZĄD MIEJSKI w ŁODZI.

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI
D-012294

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 102a. Telefony: 129-13, 137-47
Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 15—18, tel. 112-60

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „EXPRESS ILUSTROWANY"

DZIAŁ OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 102a. — Ceny ogłoszeń: Drobne — za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł Inne ogłoszenia za milimetr-szpaltę poza tekstem zł 20.
W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 proc. drożej.

Odbito w drukarni L. I. W., Łódź, Żwirki 17